ŚRODA 06|09|2023

GAZETA OLSZTYŃSKA

137 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ZDROWIE

STREFA 3 MŁODOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NAKŁAD 2 357 NR 167 (21119)

MNIEJ ŚWIATEŁ, WIĘCEJ ROND?

fot. Zbigniew Woźniak

SPORT CODZIENNIE

KACZMAREK W HALI NIE POBIEGNIE \21

KIEDY PIERWSZY MECZ W URANII? \22

ŚNIARDWY CZY MOŻE JEDNAK MAMRY? \23

ISSN 0137-9127

36

9 770137 912033

JEST „CZTERNASTKA" I SĄ NOWE LIMITY \3

GIETRZWAŁDZKA ŁOSIERA \5

RAK NIE ODEBRAŁ MI MARZEŃ \12-13

ODWIEDZAM LEKARZA ZAPYTAĆ, CZY JEST ZDROWY \14

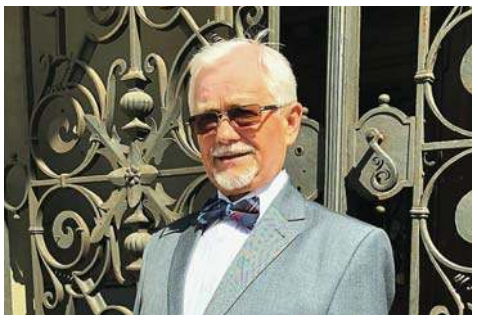

CZWARTKOWA „GAZETA OLSZTYŃSKA"

ZOSTAŁA TYGODNIKIEM

MOŻESZ JĄ KUPIĆ PRZEZ 7 DNI W TYGODNIU

4423otbp-c -P

eprasa.pl 2f05d704a7

ILE POLSKA WYDA W PRZYSZŁYM ROKU NA OBRONNOŚĆ?

W przyszłym roku planujemy wydać 137 mld zł na obronność; to ponad 4 proc. naszego PKB; nie ma takiej ceny, której nie warto zapłacić za to, by Polska była wolna, suwerenna, niepodległa, a Polacy mogli żyć bezpiecznie – powiedział w Kielcach prezydent Andrzej Duda.

Na otwarciu 31. Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego prezydent podkreślił, że kieleckie targi przyczyniają się do wzmocnienia potencjału polskiej armii i zakupów nowoczesnego sprzętu.

„Dzisiaj, kiedy widzimy rodzące się niebezpieczeństwo za naszą wschodnią granicą, kiedy widzimy odradzający się imperializm (...), wiemy doskonale o tym – nauczyła nas tego historia i doświadczenie – że nie ma takiej ceny, której nie warto zapłacić za to, by Polska była wolna, suwerenna, niepodległa, a Polacy mogli żyć bezpiecznie" – powiedział prezydent, dodając, że aby polski żołnierz nie musiał walczyć, musi być znakomicie uzbrojony.

Andrzej Duda zaznaczył, że w przyszłym roku planowane jest wydanie 137 mld zł na obronność. „To jest kwota, która robi wrażenie na całym świecie, to jest ponad cztery procent naszego PKB" – stwierdził prezydent, po czym dodał, że tak duże nakłady na obronność pozwalają na dynamiczną modernizację polskiej armii w wielu sektorach jednocześnie.

Fot. PAP/Karol Zienkiewicz

Prezydent Andrzej Duda przemawiający podczas otwarcia XXXI Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w Kielcach

ŹRÓDŁO: PAP

BIAŁORUSKIE ATAKI NA GRANICY

Umundurowany białoruski żołnierz lub funkcjonariusz próbował przepiłować zaporę na polsko-białoruskiej granicy. Po zauważeniu polskiego patrolu oddalił się w głąb Białorusi. To kolejny taki przypadek – przekazała rzeczniczka Straży Granicznej por. Anna Michalska.

Informacje na ten temat jako pierwsze podało RMF FM. Rzeczniczka SG wyjaśniła, że do zdarzenia doszło po godz. 16 w poniedziałek w okolicy Dubicz Cerkiewnych.

Wcześniej patrole otrzymały alert dzięki zaporze elektronicznej. „Po zauważeniu naszych funkcjonariuszy umundurowany mężczyzna szybko oddalił się w głąb Białorusi" – wyjaśniła por. Michalska, która dodała, że przęsło zostało tylko zarysowane, nie wymaga naprawy.

Rzeczniczka SG zaznaczyła, że prowadzone są też dodatkowe wyjaśnienia w związku z tym, że zapora stoi na terytorium Polski i tym samym mężczyzna przekroczył granicę. Jak podkreśliła, nie jest to jednak pierwszy taki przypadek.

Fot. PAP

„To nie jest ewenement. Od dwóch lat informujemy, że służby białoruskie cały czas podchodzą pod barierę, są w mundurach, mają broń, rzucają kamieniami, petardami. Służby białoruskie sterują całym tym procederem" – powiedziała por. Michalska, która zaznaczyła, że białoruskie służby – czasem w mundurach, czasem w cywilnych ubraniach – wielokrotnie próbowały też uszkadzać zaporę.

ŹRÓDŁO: PAP

KTO SIĘ SZYBCIEJ ROZWIJA?

Mimo recesji w 2020 r. i spowolnienia wzrostu w 2022 r. 11 państw Europy Środkowo-Wschodniej miało w latach 2020-2022 przeciętnie szybsze tempo wzrostu gospodarczego wobec średniej unijnej – wynika z przedstawionego wczoraj w Karpaczu raportu SGH i Forum Ekonomicznego 2023.

W Karpaczu rozpoczęło się XXXII Forum Ekonomiczne. „Wyzwania, jakie są przed nami, to wyzwania przełomu epok. Jeszcze kilka lat temu byliśmy zafascynowani globalizacją, ale pandemia pokazała, że globalizacja ma swoje granice i że dla dobra obywateli musimy relokować produkcję do Europy. Wojna z ubiegłego roku przemeblowała europejską politykę – przyniosła Europie pierwszy wielkoskalowy konflikt. Kilkaset tysięcy ofiar nakazuje nam przemeblować swoje myślenie o bezpieczeństwie Europy" – powiedział podczas prezentacji raportu założyciel Fundacji Instytutu Studiów Wschodnich Zygmunt Berdychowski.

Prezes Polskiego Funduszu Rozwoju (PFR) Paweł Borys powiedział w trakcie prezentacji raportu, że postawiłby tezę, że „przez ostatnie dwie dekady Polska była liderem wzrostu w Europie". Dodał, że obecnie przechodzimy przez okres stabilizacji. „Z taką szansą, że od 2025 r. zobaczymy parametry, do których jesteśmy przyzwyczajeni, a więc inflacja w celu, wzrost PKB w okolicy 3 proc., solidny wzrost inwestycji i nadrabianie odległości, jaka nas dzięki od krajów zachodniej Europy" – powiedział.

W raporcie przygotowanym przez SGH i Forum Ekonomicznego 2023 wskazano, że pod względem inwestycji nasz kraj pozostaje w tyle za innymi państwami regionu i trend ten ma charakter długofalowy. Dodano, że w 2022 r. w regionie odnotowano ponad dwukrotnie wyższą inflację, niż na obszarze tzw. starej Unii.

„W naszym regionie można zaobserwować także wzrost kosztów obsługi długu publicznego, co stanowi wyzwanie dla polityki fiskalnej poszczególnych państw w warunkach kryzysu. W związku z nasilaniem się od początku XXI w. anomalii pogodowych i towarzyszących im nieurodzajów załamujących produkcję rolną rośnie również zagrożenie bezpieczeństwa żywnościowego w wymiarze globalnym" – dodano w raporcie.

Wskazano w nim, że trwająca od lutego 2022 r. wojna w Ukrainie, będącej czołowym producentem i eksporterem pszenicy, jęczmienia i kukurydzy na świecie, pogłębiła dodatkowo ten stan w wielu krajach. Podejmowana z rozmysłem przez Rosję dewastacja ukraińskiej gospodarki oraz infrastruktury krytycznej będzie mieć długofalowe negatywne skutki dla rozwoju Europy Środkowo-Wschodniej i świata.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Mieszko Podolak
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynycz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 2f05d704a7

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

fot. pixabay

JEST „CZTERNASTKA" I SĄ NOWE LIMITY

WE WRZEŚNIU NIE TYLKO NASTĄPI WYPŁATA CZTERNASTYCH EMERYTUR, ALE WCHODZĄ TEŻ W ŻYCIE NOWE I ZARAZEM NIŻSZE LIMITY DORABIANIA DO ŚWIADCZEŃ. TO ISTOTNE DLA TYSIĘCY SENIORÓW, KTÓRZY DODATKOWO DORABIAJĄ DO SWOJEJ EMERYTUR CZY RENTY.

We wrześniu emeryci i renciści otrzymają wyższe emerytury lub renty. Oprócz świadczenia podstawowego otrzymają bowiem również kolejne dodatkowe roczne świadczenie pieniężne, czyli tzw. czternastą emeryturę. W tym roku „czternastka" wynosi 2650 zł brutto. Wypłata „czternastek" ruszyła 1 września.

Tego dnia świadczenie trafiło do niemal 900 tys. seniorów. Wczoraj i dziś „czternastki" otrzymało ok. 1,3 mln osób na łączną kwotę 2,9 mld zł.

— Blisko 4 na 5 osób otrzyma „czternastkę" na konto bankowe — powiedziała prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Jednak czternasta emerytura w wysokości 2650 zł brutto zostanie wypłacona osobom, które pobierają świadczenia wynoszące do 2900 zł brutto. Powyżej 2900 zł brutto działać będzie zasada złotówka za złotówkę. Jeśli ktoś dostaje 3000 zł brutto emerytury, to jego „czternastka" będzie niższa o 100 zł brutto. Aby prawo do dodatkowego świadczenia przysługiwało, musi ono wynosić co najmniej 50 zł. Oznacza to, że „czternastkę" otrzymają osoby, których emerytura lub renta nie przekracza 5500 zł brutto.

Jednak od „czternastki" zostanie pobrana składka zdrowotna w wysokości 9 proc., jak też zaliczka na podatek dochodowy od osób fizycznych. Dlatego kwoty „czternastek" na rękę będą niższe. Dla przykładu, jeśli emeryt otrzymuje 1588 zł brutto emerytury, to wysokość jego „czternastki" wyniesie 2202,50 zł na rękę. Przy emeryturze 3100 zł kwota „czternastki" to netto 1935 zł. Dla osób, które pobierają miesięcznie 4100 zł brutto, 14. emerytura wyniesie 1145,50 zł. Przy świadczeniu w wysokości 5500 zł brutto „czternastka" na rękę wyniesie 39,50 zł.

W tym roku ok. 6,8 mln osób otrzyma „czternastkę" w pełnej wysokości, a w przypadku ok. 2 mln osób świadczenie będzie pomniejszone zgodnie z zasadą złotówka za złotówkę.

Dodatkowe świadczenie otrzymają osoby, które na ostatni dzień sierpnia mają prawo do emerytury, renty lub innego świadczenia długoterminowego z ZUS. Będzie można otrzymać tylko jedną „czternastkę", a w przypadku renty rodzinnej kwota „czternastki" zostanie podzielona każdemu uprawnionemu po równo. „Czternastki" nie otrzymają osoby ze świadczeniem zawieszonym na dzień badania prawa do „czternastki", np. z powodu przekroczenia limitów dorabiania.

OD WRZEŚNIA LIMITY BĘDĄ NIŻSZE

Limity dorabiania zmieniają się od 1 września. To ważne dla tysięcy seniorów (na koniec 2022 roku w Polsce pracowało 826 tys. emerytów), którzy dorabiają sobie do swojego świadczenia, bo limity mają wpływ na zmniejszenie lub zawieszenie świadczeń. Obowiązują tych, którzy nie mają jeszcze wieku emerytalnego i zmieniają się co trzy miesiące: w marcu, czerwcu, we wrześniu i w grudniu.

I niestety nowe są niższe niż w poprzednich trzech miesiącach. Wynika to ze spadku przeciętnego wynagrodzenia za II kwartał 2023 r. w stosunku do wynagrodzenia obowiązującego w I kwartale 2023 r. Bezpieczny niższy próg, który nie wpływa na zmniejszenie emerytury czy renty, został obniżony o 82,90 zł brutto, a wyższy powodujący zawieszenie świadczenia – o 154,10 zł brutto.

— Najnowsze będą obowiązywać od września do listopada 2023 r. Pilnować ich powinny osoby dorabiające, które są na rencie czy wcześniejszej emeryturze — mówi Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa warmińsko-mazurskiego.

I tak zarobki do 4 904,10 zł brutto miesięcznie nie wpłyną na zmniejszenie emerytury czy renty. Jeśli będą wyższe niż 9 107,50 zł brutto, to ZUS może zawiesić wypłatę świadczenia. Natomiast uzyskanie przychodów miesięcznie w granicach od 4 904,10 zł do 9 107,50 zł brutto spowoduje zmniejszenie wypłacanego świadczenia o kwotę przekroczenia, jednak nie więcej niż o kwotę maksymalnego zmniejszenia.

Kwota maksymalnego zmniejszenia jest różna dla poszczególnych świadczeń, a od marca 2023 r. do końca lutego 2024 r. wynosi:

1. 794,35 zł dla emerytury i renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy;
2. 595,80 zł dla renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy;
3. 675,24 zł dla renty rodzinnej dla jednej osoby.

Wysokością przychodów nie muszą przejmować się emeryci, którzy ukończyli już powszechny wiek emerytalny (60 lat – kobieta, 65 lat – mężczyzna). Oni mogą dorabiać bez żadnych ograniczeń, nie martwiąc się, że ZUS zawiesi lub zmniejszy emeryturę czy rentę. Choć jest tu wyjątek. Dotyczy emerytów, którym ZUS podwyższył wyliczoną emeryturę do kwoty świadczenia minimalnego, czyli od marca 2023 r. wynosi 1588,44 zł brutto. Jeśli ich przychód z tytułu pracy przekroczy wysokość kwoty podwyższenia do minimalnej emerytury, to świadczenie za dany okres będzie wypłacane w niższej kwocie, tj. bez dopłaty do minimum.

Ze zmian, które wchodzą w życie we wrześniu, warto zwrócić też uwagę na większą ochronę, którą będą mieli pracownicy, w tym m.in. osoby w wieku przedemerytalnym czy przebywające na urlopach, czy też kobiety w ciąży. 22 września zaczną obowiązywać nowe przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, które zagwarantują im lepszą ochronę przed zwolnieniem z pracy.

Jeśli osoby te zostaną zwolnione i zaskarżą decyzję pracodawcy do sądu, to ten może nakazać firmie dalsze zatrudnienie pracownika aż do czasu prawomocnego wyroku. Podstawą wydania takiego zabezpieczenia będzie jedynie uprawdopodobnienie roszczenia, że zwolnienie było bezprawne.

W SZYMANACH ODPRAWIONO 100 TYSIĘCY PASAŻERÓW

100 tysięczny pasażer odprawił się na lotnisku Olsztyn-Mazury w ostatnią niedzielę. Była to osoba wylatująca z Szyman do Krakowa na pokładzie linii lotniczej Ryanair. W czerwcu i lipcu notowano rekordowe liczby pasażerów, przewyższające dane z 2019 roku. W ubiegłym miesiącu przez Port Lotniczy Olsztyn-Mazury podróżowało 17 tys. 679 osób, co jest również bardzo dobrym wynikiem.

— Tegoroczny sezon wakacyjny na lotnisku Olsztyn-Mazury możemy zaliczyć do naprawdę udanych. Popyt na podróże lotnicze był na tyle wysoki, że w szczycie sezonu udało się nam nie tylko odbudować ruch pasażerski z 2019 roku, ale nawet osiągnąć lepsze, rekordowe wyniki. Liczymy, że ruch pasażerski w kolejnych miesiącach utrzyma się na podobnym poziomie, co pozwoli nam na zamknięcie roku z liczbą ok. 140 tysięcy pasażerów — podkreśla prezes spółki Warmia i Mazury, operatora Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury Wiktor Wójcik.

fot. Port Lotniczy Olsztyn - Mazury

Letni rozkład lotów, który na lotnisku w Szymanach obowiązywał będzie do końca października. Obejmuje rejsowe połączenia z/do: Krakowa realizowane przez LOT i Ryanair, Wrocławia realizowane przez Ryanair, Dortmundu realizowane przez Wizz Air, Londyn Stansted realizowane przez Ryanair, Londyn Luton realizowany przez Wizz Air, a także tegoroczną nowość – połączenie czarterowe do tureckiej Antalyi realizowane przez touroperatora Itaka w środy do 20 września.

(PAP)\AGNIESZKA LIBUDZKA

eprasa.pl 2f05d704a7

REMONT KANAŁU ŁUCZAŃSKIEGO NA PÓŁMETKU

Prace na kanale w Giżycku pomimo wielu utrudnień przebiegają zgodnie z planem. Cały czas pracuje ciężki sprzęt, w tym dźwigi ustawione na pływających platformach. W najbliższym czasie wykonawca zamierza rozpocząć pogłębianie kanału.

Ze względu na awarię mostu obrotowego konieczne było wstrzymanie ruchu statków Żeglugi Mazurskiej. Natomiast żeglarze i tak w tym roku mogą korzystać jedynie z drogi okrężnej przez kanały: Niegociński i Piękna Góra.

Przebudowa i umocnienie Kanału Łuczańskiego prowadzona jest na zlecenie spółki PGW Wody Polskie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Jest to część ogromnego przedsięwzięcia polegającego na modernizacji i rozbudowie szlaków wodnych Wielkich Jezior Mazurskich. Prace na kanale w Giżycku rozpoczęły się w styczniu.

Realizacja przedsięwzięcia obecnie jest na półmetku. Jeśli chodzi o techniczną stronę inwestycji, to końca dobiegły już roboty rozbiórkowe. W najbliższym czasie ma rozpocząć się pogłębienie kanału, a następnie umocnienie dna. Minimalna głębokość ma wynieść 1,6 metra. Kanał ma być oświetlony. Uwzględniając oba brzegi, modernizowanych jest łącznie 4012 metrów bieżących kanału.

— Prace pomimo wielu utrudnień przebiegają zgodnie z naszymi założeniami. Większość z nich prowadzimy z zastosowaniem ciężkiego sprzętu, w tym dźwigów pracujących z pontonów o szerokości ponad 12 metrów. Na budowie znajduje się obecnie 200 pontonów, tworzących pływające platformy o różnej długości i szerokości, rozstawionych na całej długości kanału. Organizacja prac jest bardzo sprawna, jednak ze względu na awarię mostu obrotowego konieczne było wstrzymanie ruchu jednostek komercyjnych Żeglugi Mazurskiej — podkreśla Piotr Siemaszko, dyrektor Oddziału Hydrotechniki, Korporacja Budowlana DORACO.

Zabytkowy most obrotowy nie jest otwierany z powodu awarii

W związku z krótkim terminem zakończenia remontu kanału, co ma nastąpić do grudnia tego roku, zakładano, że ta droga wodna zostanie zamknięta dla żeglarzy i wodniaków, ale będą mogły przepływać tędy statki Żeglugi Mazurskiej. Jednak awaria mostu obrotowego uniemożliwiła to. Starostwo Powiatowe, zarządca mostu, zleciło wykonanie ekspertyzy na temat przyczyn awarii. Jak informował nas Mirosław Dariusz Drzażdżewski, starosta giżycki, z ekspertyzy wynika, że przyczyną awarii były prace remontowe prowadzone na kanale. Z tego powodu osiadły przyczółki mostu, co uniemożliwia jego otwieranie i zamykanie. Koszty naprawy idą w miliony złotych.

Z ekspertyzą nie zgadza się PGW Wody Polskie, które wydało w tej sprawie oświadczenie: — Mając na uwadze przeprowadzoną przez służby techniczne PGW Wody Polskie kompleksową i wnikliwą analizę ekspertyzy...należy stwierdzić, że wnioski dotyczące przyczyny awarii mostu obrotowego zawarte w opracowaniu mogą być uznane co najwyżej za indywidualny pogląd autora ekspertyzy, nieznajdujący uzasadnienia w przedstawionym materiale techniczno-merytorycznym — czytamy w piśmie, którego autorzy podkreślają między innymi, że „awaria mostu nastąpiła po ponad trzydziestu dniach od zakończenia prac w pobliżu obiektu (most był w tym czasie eksploatowany) a wnioski z ekspertyzy zleconej przez starostwo „można traktować wyłącznie jako wysoce domniemany, hipotetyczny scenariusz zdarzeń niepoparty miarodajnymi dowodami autora ekspertyzy".

KATARZYNA TOMASZEWICZ

PRACOWNICY OLSZTYŃSKIEGO MPK ZAROBIĄ 700 ZŁ WIĘCEJ

O mały włos, a Olsztyn zostałby sparaliżowany. Na ulicę nie wyjechałyby autobusy i tramwaje. Pracownicy MPK Olsztyn w ten sposób chcieli walczyć o podwyżki.

Co mogłoby nas czekać? W godzinach porannych nie moglibyśmy dojechać do pracy czy do szkół. Pracownicy MPK Olsztyn już szykowali się do strajku, który miał sparaliżować miasto na dwie godziny. Powód: niskie zarobki, ale spór udało się zażegnać. Najpierw udało się wywalczyć podwyżkę w wysokości 500 zł od czerwca. Teraz dojdzie jeszcze 200 zł już od września. W sumie wszyscy pracownicy MPK Olsztyn — m.in. kierowcy, motorniczy i pracownicy warsztatu — będą zarabiać o 700 zł brutto więcej. Łącznie podwyżki obejmą 460 osób.

— Doszliśmy do porozumienia z zarządem w sprawie wysokości podwyżek i bardzo nas to cieszy — mówi Damian Sipowicz, przewodniczący Związku Zawodowego Techników Komunikacji Miejskiej w Olsztynie. — Dzięki temu nie dojdzie do strajku, który już był planowany. Musieliśmy negocjować podwyżkę, bo znaleźliśmy się w trudnej sytuacji. Już teraz brakuje nam pracowników, a z powodu niskich płac, musielibyśmy liczyć się z kolejnymi odejściami. Mam nadzieję, że teraz nie tylko zostaną ci, którzy są z nami, ale również przyjdą do nas nowi pracownicy.

— Spór zbiorowy trwał trzy miesiące. Początkowe żądania dotyczyły podwyżki 1000 zł miesięcznie. Udało się uzyskać 700 zł, co jest obecnie optymalną kwotą, mając na względzie sytuację finansową spółki MPK i miasta, a także oczekiwania związków zawodowych — dodał mecenas Marcin Kotowski. — Sukces był możliwy dzięki determinacji związków zawodowych. W MPK Olsztyn funkcjonują takie trzy. Dwa związki były usatysfakcjonowane podwyżką 500 zł. Jeden postawił walczyć dalej, co zakończyło się dobrze dla wszystkich. 200 zł różnicy – może się wydawać, że to niewiele, ale w skali roku to już 2400 zł. To dobrej klasy rower. Osiągnięcie tego porozumienia nie byłoby możliwe bez udziału prezydenta Piotra Grzymowicza, za co należą mu się podziękowania — podkreślił prawnik.

Przypomnijmy, że w Olsztynie trwa inny spór zbiorowy. O podwyżkę walczą pracownicy ratusza. Pod koniec 2021 roku zażądali m.in. podwyżki wynagrodzenia zasadniczego pracowników o 1500 zł brutto. Prezydent Piotr Grzymowicz nie zgodził się na taką propozycję. W tym przypadku w pomoc związkowcom również zaangażował się mecenas Marcin Kotowski.

AR

KONDOLENCJE

Odszedł człowiek oddany i zasłużony dla Straży Pożarnej.

Wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy i wsparcia z powodu śmierci

druha

Marka Bartwickiego

Rodzinie i Bliskim

oraz osobom ze środowiska OSP Rumiany

składają:

II Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski Piotr Opaczewski	I Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski Sławomir Sadowski	Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki

169423opb1-a-M

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

prof. Jana Kaczyńskiego

olsztyńskiego humanisty, wykładowcy akademickiego, znawcy i miłośnika literatury.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

II Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski Piotr Opaczewski	I Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski Sławomir Sadowski	Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki

170023opb1-a-M

Z ogromnym smutkiem i żalem przyjąłem wiadomość o tragicznej śmierci

Druha

Marka Bartwickiego

Strażaka Ochotnika OSP w Rumianie.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składam wyrazy najgłębszego współczucia.

Gustaw Marek Brzezin
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego
Prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego
Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP.

169323opb1-a-M

eprasa.pl 2f05d704a7

GIETRZWAŁDZKA ŁOSIERA

Już w najbliższą niedzielę w Gietrzwałdzie odbędzie się odpust. Uroczystości związane z 146. rocznicą objawień NMP są połączone z 57. Dożynkami Archidiecezjalnymi. Jak dojechać do Gietrzwałdu, jakie zmiany wprowadzono w ruchu drogowym i jak będą wyglądały obchody?

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Uroczystości odpustowe w Gietrzwałdzie już tradycyjnie przyciągają tysiące wiernych. We wtorek 5 sierpnia, w kurii archidiecezji warmińskiej odbyła się konferencja prasowa, podczas której zostały podane informacje o przebiegu tegorocznego odpustu.

Niedzielnej mszy odpustowej, która rozpocznie się o godzinie 11.00, będzie przewodniczył ordynariusz warszawski biskup Romuald Kamiński. Jednak uroczystości rozpoczną się już w sobotę mszą o godzinie 18.00. Tu liturgii połączonej z Nieszporami ku czci Matki Bożej Gietrzwałdzkiej będzie przewodniczył biskup pomocniczy archidiecezji warmińskiej ks. Janusz Ostrowski. O 21.00 rozpocznie się Różaniec i Apel Maryjny przy kaplicy objawień, a na 21.30 zaplanowano początek czuwania modlitewnego. Sobotnie uroczystości zakończy Eucharystia odprawiona o północy przy kaplicy objawień.

— Zgromadzimy się w Gietrzwałdzie na uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. To jest tytuł parafii i nasz główny odpust. Zgromadzimy się, przeżywając urodziny Maryi Panny. Ona nas zaprasza. Osobiście jako proboszcz parafii, dołączam się do Jej zaproszenia. Maryja chce się spotkać ze wszystkimi. Czujcie się zaproszeni — przypomniał ks. Marcin Chodorowski, proboszcz parafii w Gietrzwałdzie.

Organizatorzy uroczystości zaapelowali, aby wierni uczestniczący w centralnej mszy przybyli na błonia co najmniej godzinę wcześniej. Ma to ułatwić zajmowanie miejsc w sektorach, tak by wszyscy mogli w skupieniu przeżyć uroczystość. W niedzielę uroczystości już o godz. 10.00 rozpocznie modlitwa różańcowa.

fot. Jerzy Derewecki

Uroczystości odpustowe w Gietrzwałdzie co roku przyciągają tysiące wiernych

JAK DOJECHAĆ?

O tym jak bezpiecznie dotrzeć na odpust w Gietrzwałdzie, mówił podinspektor Piotr Godlewski, naczelnik wydziału ruchu drogowego Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie. — Organizacja ruchu będzie taka sama, jak w ostatnich sześciu latach — stwierdził. I tak: pierwszy wjazd od Olsztyna przeznaczony jest wyłącznie dla pielgrzymek pieszych i pojazdów komunikacji publicznej. Środkowy to wyjazd komunikacji publicznej, ostatni (czyli od strony Ostródy) zaś to wjazd awaryjny. Wszelkie inne pojazdy będą wjeżdżały do Gietrzwałdu wjazdem przez Woryty. Wyjazd z Gietrzwałdu będzie odbywać się z parkingów dwoma pasami do skrzyżowania obok bazyliki, skąd ruch będzie kierowany w lewo w kierunku Olsztyna i w prawo w kierunku Ostródy.

Obecny na konferencji rzecznik prasowy Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie Michał Koronowski, zachęcał uczestników uroczystości do korzystania ze środków transportu publicznego. Będą bowiem uruchomione dwie linie autobusowe specjalne: G-1 oraz G-2. Pierwsza do Gietrzwałdu z Dworca Głównego, druga z tymczasowej pętli na Pieczewie.

— Na linii specjalnej nie obowiązują bilety okresowe, w tym m.in. miesięczne czy 24-godzinne, ani darmowe przejazdy dla osób powyżej 70. roku życia — mówił Michał Koronowski. — Bilet na przejazd w jedną stronę będzie kosztować 12 zł. Należy skasować trzy jednorazowe bilety po 4 zł każdy. W przypadku ulgowych koszt przejazdu to 6 zł — dodał.

MATKA BOSKA PRZEMÓWIŁA PO POLSKU

Gietrzwałd jest sławny dzięki Objawieniom Matki Bożej, które miały miejsce dziewiętnaście lat po Objawieniach w Lourdes i trwały od 27 czerwca do 16 września 1877 roku. To jedyne w Polsce miejsce objawień maryjnych oficjalnie uznane przez Kościół katolicki.

146 lat temu do dwóch młodych dziewcząt z Gietrzwałdu Matka Boża przemówiła po polsku, co stało się podstawą nie tylko do odnowy moralnej, ale także narodowej. Na zapytanie dziewczynek: „Kto ty jesteś?" odpowiedziała: „Jestem Najświętsza Panna Maryja Niepokalanie Poczęta!". Na pytanie: „Czego żądasz Matko Boża?" padła odpowiedź: „„Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec!". Dalej, między wieloma pytaniami o zdrowie i zbawienie różnych osób, dzieci przedłożyły i takie: „Czy Kościół w Królestwie Polskim będzie oswobodzony? Czy osierocone parafie na południowej Warmii wkrótce otrzymają kapłanów?". W odpowiedzi usłyszały: „Tak, jeśli ludzie gorliwie będą się modlić, wówczas Kościół nie będzie prześladowany, a osierocone parafie otrzymają kapłanów!".

Co roku do Gietrzwałdu 29 czerwca, 15 sierpnia i 8 września przybywały rzesze polskich pielgrzymów ze wszystkich zaborów. Tu zbiegły się ich drogi, tu szukali pokrzepienia. Z różnych stron polskiej Warmii przybywały tradycyjne łosiery. Pielgrzymowali do Gietrzwałdu też Niemcy, a 16 września 1877 roku w miejscu, gdzie dzieciom ukazywała się Matka Boża, umieszczona została kapliczka z figurą Najświętszej Marii Panny.

Z pobłogosławionego przez Matkę Bożą 8 września 1877 roku wieczorem źródełka pielgrzymi od lat czerpią wodę, którą przynosiła ulgę cierpiącym i liczne uzdrowienia. Sam akt błogosławieństwa został uwieczniony figurą Niepokalanej Dziewicy w altance. Wodę przeprowadzono następnie do kamiennej studzienki.

MATKA BOŻA GIETRZWAŁDZKA

W ołtarzu głównym bazyliki znajduje się obraz Matki Bożej, przedstawiający Madonnę okrytą ciemnoniebieskim płaszczem, trzymającą na lewej ręce Dzieciątko Jezus ubrane w długą, czerwoną suknię. W górnej części obrazu, na podtrzymywanej przez dwóch aniołów wstędze, znajduje się napis Ave Regina Caelorum, ave Domina Angelorum: „Bądź pozdrowiona Królowo Nieba, bądź pozdrowiona Pani Aniołów".

Autor obrazu nie jest znany. Zdaniem historyków sztuki został namalowany w połowie XVI wieku. Pierwsza wzmianka o obrazie pochodzi z 1583 roku, kiedy biskup Marcin Kromer w swoim „Opisie Biskupstwa Warmińskiego" wymienia obraz jako cudowny. Akta wizytacyjne kardynała Andrzeja Batorego z lat 1597-1598 podają, że obraz przeniesiono do ołtarza głównego, co świadczyło o wzrastającym kulcie.

Intronizację obrazu w ołtarzu głównym przeprowadził w 1949 roku ks. proboszcz Wiktor Szota CRL. Podwyższono ołtarz, a obraz umieszczono w złoconej ramie. Zasłonę obrazu przedstawiającą scenę objawień Matki Bożej, zgodną z przekazem wizjonerek, wykonali w tym samym roku malarze krakowscy A. Trójkowicz i W. Badowski. W latach 1964-1965 obraz poddano pracom konserwatorskim na Wawelu pod kierunkiem prof. Rudolfa Kozłowskiego.

W 1963 roku, na prośbę ks. biskupa Tomasza Wilczyńskiego, biskupa warmińskiego, papież Paweł VI zezwolił na uroczystą koronację obrazu. Dokonał jej 10 września 1967 roku Ks. Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, przy współudziale ks. Karola Kardynała Wojtyły, metropolity krakowskiego i ks. Biskupa Józefa Drzazgi, biskupa warmińskiego. 1 czerwca 1967 roku Kongregacja Dyscypliny Sakramentów w Rzymie ustanowiła dla diecezji warmińskiej święto Matki Bożej Gietrzwałdzkiej, ze specjalnym formularzem mszalnym i brewiarzowym.

Wkrótce po uroczystościach dokonano świętokradzkiej kradzieży koron. Po ich odnalezieniu ks. biskup Józef Drzazga 2 lutego 1969 roku rekoronował obraz.

fot. Andrzej Sprzączak

eprasa.pl 2f05d704a7

WOJEWODA ZDECYDUJE, CO DALEJ Z SIERPEM I MŁOTEM

To wojewoda warmińsko-mazurski zdecyduje, co dalej ze sprawą, w której o zniszczenie tablicy na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Elblągu oskarżonych jest dwóch mężczyzn. Termin kolejnej rozprawy wyznaczono na październik, wtedy dowiemy się, czy postępowanie zostanie umorzone.

W dniu 9 sierpnia 2023 roku do Sądu Rejonowego w Elblągu wpłynęło pismo z Prokuratury Rejonowej w Elblągu, w którym Prokuratura informuje o cofnięciu aktu oskarżenia przeciwko Pawłowi Ż. i Mateuszowi K. i wnosi „o umorzenie postępowania wobec braku skargi uprawnionego oskarżyciela". Pismo nie zawiera uzasadnienia.

Mężczyzn – przypomnijmy – oskarżono o uszkodzenie pamiątkowej tablicy ustawionej w 1945 roku przy cmentarzu żołnierzy armii radzieckiej w Elblągu poprzez usunięcie z niej symbolu sierpa i młota.

Teraz wszystko w rękach wojewody warmińsko-mazurskiego – to on, nie jak wcześniej wskazywano – Zarząd Zieleni Miejskiej w Elblągu – jest pokrzywdzonym w tej sprawie.

– W przedmiotowej sprawie jako pokrzywdzonego w akcie oskarżenia wskazano Zarząd Zieleni Miejskiej w Elblągu, jak wynika z dokumentów przesłanych do Sądu przez prezydenta miasta Elbląg, tablica znajdująca się na cmentarzu żołnierzy radzieckich jest położona na działce będącej w administrowaniu ZZM, jednakże cmentarz żołnierzy radzieckich jest cmentarzem wojennym, a według ustawy o grobach i cmentarzach wojennych sprawy dotyczące ogólnego zarządu cmentarzy wojennych należą do zakresu działań wojewody – wskazywała podczas poniedziałkowej (4 września) rozprawy sędzia Katarzyna Styś.

Aby cofnięcie aktu oskarżenia i umorzenie postępowania doszły do skutku, potrzebne są zgody oskarżonych – obaj takiej zgody udzielili, oraz stanowisko pokrzywdzonego, który może w takiej sytuacji wstąpić w rolę oskarżyciela posiłkowego.

fot. Michał Skroboszewski

W październiku 2014 r. ktoś oblał tablicę farbą, ale sprawa nie została zgłoszona na policję. Zdjęcie archiwalne

– To do wojewody warmińsko-mazurskiego Sąd musi się zwrócić o wskazanie w terminie 14 dni, czy w związku z oświadczeniem Prokuratora Rejonowego w Elblągu o cofnięciu aktu oskarżenia, będzie popierał akt oskarżenia i brał udział w postępowaniu jako oskarżyciel posiłkowy – przekazała sędzia Katarzyna Styś.

Termin kolejnej rozprawy wyznaczono na 9 października, wówczas, kiedy poznamy stanowisko pokrzywdzonego, dowiemy się, czy postępowanie będzie umorzone.

W piątkowy wieczór 25 lutego 2022 r. – dzień po rozpoczęciu rosyjskiej agresji na Ukrainę – przypomnijmy – Mateusz K. i Paweł Ż. mieli uszkodzić pamiątkową tablicę poprzez siłowe usunięcie z niej symbolu sierpa i młota.

Mężczyźni zostali oskarżeni o to, że działając wspólnie i w porozumieniu znieważyli miejsce upamiętnienia zdarzenia historycznego przez umyślne uszkodzenie tablicy pamiątkowej poprzez uderzanie w nią narzędziami, w wyniku czego uszkodzona została obudowa tablicy. Uszkodzenie tablicy miało pierwotnie spowodować straty w wysokości 600 zł na szkodę Zarządu Zieleni Miejskiej w Elblągu. Mateusz K. przyznał się do usunięcia sierpa i młota, ale oświadczył przed sądem, że nie traktuje swoich działań jako przestępstwo. Paweł Ż. przyznał się natomiast do obecności na miejscu zdarzenia i posiadania przy sobie łomu i młota. Nie przyznał się jednak do uszkodzenia pamiątkowej tablicy. Jak stwierdził, w dniu zdarzenia znalazł się przy tablicy pamiątkowej przy ul. Agrykola, gdyż uważał, że sierp i młot to symbol śmierci i zniewolenia, który należy usunąć.

Dodać należy, że według świadka — pracownika ZZM po publikacjach medialnych na temat zdjęcia sierpa i młota z pamiątkowej tablicy zgłosiło się do niego dwóch mężczyzn, którzy postanowili zapłacić za naprawę zniszczeń jednej z elbląskich firm kamieniarskich. Takiej naprawy dokonano, jednak ZZM nie jest w posiadaniu żadnych dokumentów związanych z tą naprawą. **KK**

PROMOCJA

4423otbp-e -P

eprasa.pl 2f05d704a7

MALUCH PLUS W NATARCIU

W Olecku, Barczewie, Nidzicy i Szczytnie powstają nowe miejsca w żłobkach. Wszystko dzięki programowi Maluch Plus. We wtorek w warmińsko-mazurskim urzędzie wojewódzkim samorządowcy podpisali umowy z wojewodą Arturem Chojeckim o ich dofinansowanie kwotą blisko 6,5 mln zł.

Dziś podpisano umowy na łączną kwotę 6,4 mln zł na utworzenie nowych miejsc opieki. W czterech gminach powstanie 156 miejsc. Na ich funkcjonowanie z programu Maluch Plus przeznaczone zostaną kolejne środki w kwocie prawie 5 mln zł — stwierdził wojewoda Artur Chojecki.

Samorządowcy nie kryli zadowolenia. Kolejno podpisywali umowy na dofinansowanie. Już zapowiadali ubieganie się o kolejną pomoc rządową. — Dzisiejsza uroczystość podpisania umów to bardzo dobra informacja dla mieszkańców naszego miasta. I nie ukrywam, że będziemy prosili o dalsze wsparcie — zapowiedział Krzysztof Mańkowski, burmistrz Szczytna.

We wtorek umowę w dofinansowanie z programu Maluch Plus podpisali burmistrzowie Barczewa, Nidzicy, Szczytna i Olecka. Rządowe wsparcie pozwoli na rozbudowę lub budowę nowego żłobka. Tak właśnie jest w Nidzicy.

— U nas nie jest tylko jeden żłobek, i to niepubliczny. Brakuje w nim miejsc. Chcemy, żeby młode mamy mogły wracać do pracy i były aktywne zawodowo. Dlatego decydujemy się na budowę żłobka. Bez dofinansowania to nie byłoby możliwe — powiedział nam Jacek Kosmala, burmistrz Nidzicy. — Chcemy zatrzymać u nas młodych. Do tego potrzebne są dobrze płatne stanowiska pracy, ale też właśnie żłobki i przedszkola — dodał.

fot. Stanisław Kryściński

Samorządy skorzystają z programu Maluch Plus

Niedzica z Malucha Plus otrzyma łącznie około 7 mln zł. Z tego 4 mln zł na budowę, a 3 mln zł na utrzymanie żłobka. Inwestycja będzie rozłożona na dwa lata.

Inna sytuacja jest w Szczytnie. Tu żłobek publiczny już jest, ale cały czas brakuje w nim miejsc. Dotacja, na którą umowę podpisał we wtorek burmistrz Krzysztof Mańkowski, pozwoli stworzyć 24 nowe miejsca dla maluchów do lat trzech.

— Wiele mam chce wrócić do pracy po urodzeniu dziecka. Był z tym problem. Teraz Szczytno zyska 24 nowe miejsca, a kolejne w przyszłym roku — powiedział „Gazecie Olsztyńskiej" burmistrz Krzysztof Mańkowski. — Mam nadzieję, że to zaspokoi nasze potrzeby w tym zakresie — dodał.

W Olecku za pieniądze z Malucha Plus ma powstać żłobek publiczny. Powstanie w miejscu prywatnego przedszkola, które zakończyło swoją działalność. W nowej placówce będzie 36 miejsc.

— Nasza umowa o dotację opiewa na ponad 1,4 mln zł. Wyliczyliśmy, że to wystarczy na realizację tych planów. Jednak potrzeby co do miejsc w żłobku są dużo większe. Będziemy się przyglądali możliwościom dalszego wsparcia — powiedział nam Karol Sobczak, burmistrz Olecka.

Samorządowcy są zgodni, że Maluch Plus należy do jednego z najbardziej oczekiwanych programów. Według wojewody Artura Chojeckiego jest to element szerszej polityki rządu, która ma przywracać godność mieszkańcom, przywracając bezpieczeństwo socjalne i finansowe.

— W regionie są jeszcze gminy, w których w ogóle nie ma takiej placówki. Kolejna edycja programu Maluch Plus to dla naszego regionu kwota około 138 mln zł. W tym na utworzenie nowych miejsc prawie 56,5 mln zł. Szacujemy, że dzięki temu uda się stworzyć ponad 2700 miejsc dla maluchów — podsumował wojewoda Artur Chojecki.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

PROMOCJA

4423otbp-h -P

eprasa.pl 2f05d704a7

MNIEJ ŚWIATEŁ, WIĘCEJ ROND?

Olsztyn jest nazywany czerwonym miastem z kilku powodów. Jednym z nich jest nasycenie stolicy regionu sygnalizacją świetlną. Zdaniem wielu kierowców świateł i skrzyżowań z nimi w stolicy regionu jest za dużo.

Kiedyś wyznacznikiem dużego miasta była duża liczba sygnalizacji świetlnej, która w świadomości mieszkańców robiła z miasteczka niemal metropolię. Na szczęście te czasy już minęły, a obecnie coraz więcej dużych aglomeracji stopniowo odchodzi od „świateł" na rzecz rond, które mają wiele zalet, a coraz więcej kierowców przedkłada je nad sygnalizację świetlną.

Fot. Zbigniew Woźniak

Skrzyżowanie ul. Augustowskiej i al. Piłsudskiego to doskonałe miejsce na rondo

Zastosowanie ruchu okrężnego jest po pierwsze bezpieczniejszym rozwiązaniem. Z uwagi na kształt skrzyżowania, nawet jeśli dojdzie na nim do zderzenia, przeważnie jest to niewielka kolizja, tutaj po prostu nie da się jechać szybko. Wielu kierowców również wskazuje, że ronda są bardziej przepustowe, a ruch na nich odbywa się zdecydowanie płynniej.

W Polsce możemy wymienić mnóstwo miast, które decydują się na takie zmiany. Są to chociażby Otwock, Dąbrowa Górnicza czy Kalisz. Olsztyn w tej kwestii możemy nazwać miastem „pół na pół". Co prawda mamy trochę rond, ale jest ich niewiele, a kierowcy zwracają uwagę, że ronda powinny być umieszczane w miejscach, gdzie ruch nie jest największy i stanie na światłach często jest pozbawione sensu.

Problem ten dostrzegł radny Tomasz Głażewski (KO), przewodniczący Komisji Inwestycji i Rozwoju, który napisał do prezydenta Olsztyna interpelację w sprawie utworzenia ronda na skrzyżowaniu ul. Augustowskiej i al. Piłsudskiego. Okazuje się, że ratusz ma dokładnie takie same plany.

— Mając na uwadze pozytywny odbiór zastosowanego rozwiązania w rejonie skrzyżowania ul. Augustowskiej i al. Piłsudskiego, planowane jest tymczasowe utworzenie minironda z wykorzystaniem separatorów mających na celu tzw. kanalizację ruchu. Aktualnie trwają prace nad przygotowaniem projektu organizacji ruchu. Koszt jego wdrożenia oszacowano na około 25 tys. zł brutto — informuje Justyna Sarna-Pezowicz, wiceprezydent Olsztyna. I dodaje: — Utrzymanie ww. rozwiązania planowane jest do czasu przebudowy skrzyżowania ul. Augustowskiej i al. Piłsudskiego. W roku bieżącym planowane jest zlecenie wykonania projektu budowlanego dla omawianego obszaru z założeniem funkcjonowania skrzyżowania jako rondo.

Skrzyżowanie ul. Augustowskiej z al. Piłsudskiego obecnie pełni rolę łącznika pomiędzy miastem, Osiedlem Mazurskim i drogą wyjazdową w kierunku Szczytna. Z uwagi na stosunkowo niewielką liczbę mieszkańców tej części Olsztyna nie jest to najczęściej użytkowane skrzyżowanie, więc ruch okrężny może odbywać się tu stosunkowo płynnie.

Planowane rondo będzie pełnić funkcję swego rodzaju zakończenia „głównej" części al. Piłsudskiego, która po ukończeniu trwającej inwestycji tramwajowej będzie miała zupełnie inny charakter niż dotychczas. Z dwóch pasów ruchu zostanie wyłącznie po jednym w każdym kierunku, po środku będzie jechał tramwaj. Z uwagi na lokalizację alei prędkość będzie ograniczona do zaledwie 30 km/h, a główną rolę będą tu pełnić piesi, rowerzyści i pojazdy komunikacji miejskiej. Ta strategia doskonale wpisuje się w europejskie trendy wyprowadzenia samochodów z centrów miast na rzecz zwiększenia dostępności komunikacji miejskiej i ruchu pieszo-rowerowego.

Sygnalizacją świetlną w Olsztynie steruje system ITS, który za pomocą kamer i czujników steruje ruchem komunikacji zbiorowej. W skrócie wygląda to tak, że autobusy, które są spóźnione, mogą liczyć na dodatkowe zielone światła. W praktyce system wielokrotnie był obiektem narzekań kierowców, którzy zwracali uwagę, że często zdecydowanie za długo stoją na czerwonym świetle.

Zapytaliśmy naszych czytelników, co sądzą o tym pomyśle. W sondzie na naszej stronie internetowej aż 81 proc. głosujących stwierdziło, że ronda na małych skrzyżowaniach mają większy sens niż sygnalizacja świetlna (12,3 proc.) i skrzyżowania równorzędne (5,9 proc.).

KAROL GROSZ

GWIAZDY POD KULĄ KOPERNIKA ZNÓW ŚWIECĄ

Na parkingu u stóp Góry Zamkowej w Kurzętniku znajduje się mozaika gwiazd, która upamiętnia obchodzone w 1973 roku 500-lecie urodzin Mikołaja Kopernika. Do tej pory zaniedbana, niemal niezauważalna, teraz dzięki Fundacji Wybudowania zyskała nowy blask. Niemal 100 kg gliny użyto do wykonania nowej mozaiki, która wypełniła siedem gwiazd „Atlasu Gwieździstego".

Fundacja Wybudowania w ramach warsztatów przygotowała z ceramiczką elementy, dzięki którym udało się odnowić siedem ze wszystkich dziewięciu gwiazd. Przez kilka dni członkowie fundacji i wolontariusze wklejali ceramiczne kółka, wypełniając nimi kolejne gwiazdy.

— Mam nadzieję, że pozostałe dwie gwiazdy uda się zrobić jeszcze we wrześniu — mówi Marcin Zalewski i zaprasza do podziwiania gwiazd i udziału w podsumowaniu całego projektu — Efekty naszej pracy będzie można zobaczyć podczas spaceru 16 września w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa. Na rynku w Kurzętniku będzie także wystawa. Do zobaczenia i jeszcze raz dziękujemy wszystkim zaangażowanym za wsparcie i chęć utrwalania najnowszego dziedzictwa naszego regionu.

REKLAMA

WÓJT GMINY ELBLĄG

uprzejmie informuje, iż zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Elbląg oraz zamieszczone na stronach internetowych Urzędu wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i do zbycia, stanowiących własność Gminy Elbląg. Wykazy opublikowano od 06.09.2023 r. do 27.09.2023 r.

21323see1-a-M

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jaroty" w Olsztynie, ul. Wańkowicza 9

zaprasza do składania ofert na badanie sprawozdania finansowego za rok obrotowy 2023 i rok obrotowy 2024.

Oferta powinna zawierać:
1) nazwę i adres firmy oraz poświadczony wpis na listę podmiotów uprawnionych do badania sprawozdań finansowych
2) wykaz podmiotów, w których oferent przeprowadził badanie sprawozdań finansowych w ciągu ostatnich 3 lat, ze szczególnym uwzględnieniem spółdzielni mieszkaniowych
3) kwotę wynagrodzenia brutto za badanie sprawozdania finansowego
4) potwierdzenie zawarcia obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej podmiotów uprawnionych do badania sprawozdań finansowych
5) wstępny plan i termin badania sprawozdania finansowego – oczekiwany termin przekazania raportu wraz z opinią: 19.04.2024 r.

Oferty należy składać do 13.10.2023 r. na adres:
Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jaroty", ul. Wańkowicza 9, 10-684 Olsztyn.

103023otbr-a-M

Ogłoszenie Burmistrza Miłakowa o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obrębów ewidencyjnych Pawełki, Polkajny, Warkały i Warkałki w gminie Miłakowo

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.), art. 6a ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 724 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miejską w Miłakowie uchwały nr LIX/375/2023 z dnia 24 sierpnia 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obrębów ewidencyjnych Pawełki, Polkajny, Warkały i Warkałki w gminie Miłakowo, na podstawie którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego projektu planu miejscowego w formie pisemnej na adres: Urząd Miejski w Miłakowie, ul. Olsztyńska 16, 14-310 Miłakowo lub elektronicznej za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@milakowo.eu w terminie 21 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wnioski do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy składać w formie papierowej na wskazany wyżej adres, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na wskazany wyżej adres e-mail w terminie 21 dni od dnia zamieszczenia niniejszego ogłoszenia.

Informuję również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, dnia **18.09.2023 r. o godzinie 9:00 odbędzie się dyskusja publiczna w Urzędzie Miejskim w Miłakowie, w pokoju nr 2, w formie spotkania bezpośredniego nad możliwymi do ujęcia w tym planie rozwiązaniami.**

Ponadto dnia 20.09.2023 r. o godzinie 9:00 odbędzie się dyskusja publiczna prowadzona za pomocą środków porozumiewania się na odległość umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag. Szczegółowe instrukcje i wytyczne dotyczące uczestnictwa w dyskusji publicznej prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość zostaną zamieszczone na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Miłakowie.

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia nr 2016/679, informuję, że:
1. Administratorem Państwa danych osobowych jest Gmina Miłakowo, ul. Olsztyńska 16, 14-310 Miłakowo, tel. 89 757 83 00, adres e-mail: sekretariat@milakowo.eu.
2. Będziemy przetwarzać Państwa dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Państwa danych osobowych oraz realizacją przysługujących Państwu praw, można skontaktować się z inspektorem ochrony danych osobowych, za pośrednictwem poczty elektronicznej: inspektor@cbi24.pl.
4. Pełny zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej www.bip.milakowo.eu w zakładce „Klauzula informacyjna RODO" oraz w siedzibie administratora.

Burmistrz Miłakowa

166223opb1-a-M

eprasa.pl 2f05d704a7

UCZNIOWIE LECĄ NA RATUNEK JERZYKOM

Często mylone z jaskółkami, które przypominają z daleka, mają czarne umaszczenie, długie sierpowate skrzydła i są wprost stworzone do lotu. Mowa o jerzykach, których ważną rolę w ekosystemie przypomniała akcja podjęta przez społeczność ZS 5 w Ełku.

Jerzyki chronią przed komarami, meszkami i innymi owadami, w tym przed szkodnikami roślin i upraw. Dość wspomnieć, że jeden jerzyk w ciągu 24 godzin jest w stanie złapać nawet do 20 tys. owadów! Kolejną ciekawostką dotyczącą tych sympatycznych ptaków jest to, że potrafią przebywać w powietrzu nawet do 10 miesięcy bez lądowania. Stąd śmiało można powiedzieć, że jerzyki są – nawet jak na ptaki – wprost stworzone do latania, tym bardziej że z racji małych i nie do końca zręcznych pazurków nie są w stanie przysiadywać na gałęziach. Królestwem jerzyków jest niebo.

O to, aby jerzyki rozgościły się chętniej nad „ełckim" niebem, od kilku lat dba społeczność Zespołu Szkół nr 5 im. Karola Brzostowskiego w Ełku. Szkoła organizuje akcję „Liczymy ełckie jerzyki!". W tym roku mieliśmy do czynienia z jej trzecią odsłoną. Akcja trwała do końca sierpnia, czyli ostatków okresu lęgowego jerzyków.

— Przez ostatnie 3 lata realizowaliśmy w szkole projekt OUR ENVIRONMENT IS OUR FUTURE („Nasze środowisko jest naszą przyszłością") w ramach programu Erasmus+ i akcja liczenia jerzyków jest jednym z działań podjętych przez uczestników projektu — mówi Elżbieta Andruczyk z ZS 5.

Pani Elżbieta przeprowadziła się do Ełku wiele lat temu i odkąd pamięta, jerzyki zawsze były obecne na ełckim niebie. Widok pędzących i krzyczących podniebnych „eskadr sprzątaczy" nad stolicą Mazur bardzo zapadł jej wówczas w pamięć. Wraz ze społecznością szkolną chciałaby, aby fruwały nad Ełkiem częściej i chętniej.

— Gdy zaczęły się w Ełku remonty budynków i kamienic, jerzyki zaczęły znikać, ponieważ zlikwidowano ich miejsca gniazdowania. Stąd moją myślą było po pierwsze poinformowanie ludzi, że jerzyki są w Ełku. Na hasło „jerzyki" musiałam tłumaczyć, że

Fot. freepik

Jerzyki nie dość, że są pożyteczne, to jeszcze wyglądają bardzo sympatycznie

nie chodzi o małe jeże, tylko o ptaki. Drugim celem było policzenie i sprawdzenie, gdzie ptaki nadal mają gniazda i przyczynienie się do ich ochrony, np. zachęcając władze miasta do zakładania budek czy zorganizowania większej akcji informacyjnej. Pamiętajmy, że owady były, są, i będą, ale bez jerzyków byłoby ich znacznie więcej, co byłoby dla nas bardzo uciążliwe — tłumaczy pani Ela.

Akcja „Liczymy ełckie jerzyki!" nie była dla nikogo obowiązkowa. Ze strony szkoły wzięli w niej udział uczniowie z grupy „Erasmusa" zajmującej się ochroną przyrody oraz inni chętni. Młodzież i nauczyciele byli wielkim wsparciem dla pani Eli – uczeń klasy o profilu informatycznym Jakub Karpiński opracował interaktywną mapę wraz z formularzem, na którą każdy może własnoręcznie nanosić miejsca gniazdowania ełckich jerzyków. Również uczniowie, pod fachową opieką pani Anny Strykowskiej, zaprojektowali wspaniałe plakaty zachęcające mieszkańców do udziału w akcji. Rozwieszono je w przeróżnych punktach miasta. Z kolei interaktywny plakat z mnóstwem multimedialnych informacji o jerzykach pomogły opracować pani Julita Koronkiewicz oraz pani Agnieszka Strzała. Znajdziemy tam sporo cennych informacji m.in. o samych ptakach, o budowie budek, info, co zrobić w przypadku znalezienia rannego jerzyka, jak i odnośniki do kilku ciekawych filmików tematycznych, w tym przygotowanego przez uczniów szkoły. Co istotne, akcja jest skierowana nie tylko do uczniów.

— Idea jest taka, że chciałabym ją propagować wśród szkół, zwłaszcza podstawowych, ponieważ mali uczniowie chętnie interesują się takimi treściami. Ale oczywiście zaproszona jest cała społeczność miejska, stąd plakaty wiszą w różnych miejscach. Być może w przyszłym roku z większym wsparciem – w tym ze strony mediów – uda się nam zrobić naprawdę większą akcję miejską związaną z jerzykami — tłumaczy koordynatorka akcji ZS 5.

Warto przypomnieć, że jerzyki (podobnie jak np. jaskółki, kawki, wróble, mazurki, gołębie miejskie czy sikorki) są gatunkiem chronionym. Zgodnie z ustawą o ochronie przyrody w Polsce obowiązuje zakaz niszczenia, usuwania lub uszkadzania gniazd lub innych schronień dla ptaków oraz niszczenia ich jaj, postaci młodocianych lub form rozwojowych. Nie wolno niszczyć ptasich gniazd zarówno w budynkach mieszkalnych, jak i gospodarczych, na balkonach, pod dachami, na klatkach schodowych oraz w parkach, ogrodach i sadach. Okres lęgowy jerzyka trwa od maja do sierpnia i może ulec przesunięciu w zależności od warunków pogodowych. Jeżeli chodzi o nasze miasto, zazwyczaj w drugiej połowie sierpnia jest już „po ptokach" i jerzykowi rodzice zawieszają plany macierzyńskie do następnej wiosny.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

„TRÓJKA" POJEDZIE NA JAROTY?

Tramwajowa „trójka" nigdy nie cieszyła się popularnością wśród studentów. Teraz nie jeździ wcale, ale ma wrócić na tory. Czytelnicy podpowiadają, że stara trasa z dworca do Kortowa to nietrafiony pomysł. I że lepiej byłoby „puścić ją" na Jaroty, gdzie studenci mieszkają.

Trójka w swym założeniu miała wozić studentów do olsztyńskiego Kortowa. Z dworca. Od początku, czyli od 2015 roku, nie cieszyła się jednak popularnością. Linię doprowadzono jedynie na początek kampusu uniwersyteckiego. Studentom nie było to na rękę. Wygodniej im było i nadal jest dojeżdżać autobusami. Te mogą dowieźć ich niemal na każdy wydział, ale też częściej kursują niż „trójka".

— Ale czy ta linia jest naprawdę potrzebna? — zastanawia się pan Łukasz z Olsztyna. — W mojej ocenie trasa z dworca do Kortowa nie została dokładnie przemyślana i nie odpowiada potrzebom studentów. Dlatego nie cieszyła się powodzeniem i gdy funkcjonowała, jeździła pusta. Do tego generowała koszty. Lepszym pomysłem byłaby zmiana trasy na Jaroty-Kortowo. Czy jest taka możliwość? Technicznie jest to do zrobienia — przy Galerii Warmińskiej jest zwrotnica, która by na to pozwoliła. Na Jarotach mieszka przecież wielu studentów. Na zajęcia dojeżdżają autobusem. Tramwaj byłby dla nich szybszą alternatywą. Dojazd z dworca potrzebny jest im tylko raz na jakiś czas, gdy przyjeżdżają do Olsztyna z domu. Albo gdy jadą w rodzinne strony.

Zmiana trasy jest możliwa?

— Od października planowane jest wznowienie kursowania linii tramwajowej nr 3. Jej zadania to

fot.: Beata Szymańska

Trójka wraca na tory. Jaką trasą pojedzie?

zapewnienie szybkiego, bezpośredniego połączenia Dworca Głównego, ul. Kościuszki czy okolic ul. Żołnierskiej (m.in. Wydział Nauk Społecznych UWM) z kampusem uniwersyteckim. Przy czym dojazd w głąb osiedla uniwersyteckiego możliwy jest po przesiadce do autobusów linii m.in. 103, 109, 130 czy 309. Należy także zwrócić uwagę, że linia nr 3 stanowi dodatkowe odciążenie dla linii nr 1 i 2 na odcinku do Galerii Warmińskiej. Ewentualna nowa linia tramwajowa z przystanku krańcowego „Kanta" do krańca „Uniwersytet-Prawocheńskego" na dużym odcinku pokrywałaby się z funkcjonującymi liniami nr 130 i 136. W związku z tym, że kraniec tramwajowy zlokalizowany jest na początku Kortowa, dla większości mieszkańców osiedla Jaroty korzystniejsza pozostałaby linia nr 130 — odpowiada Michał Koronowski, rzecznik ZDZiT. — Planując przebieg tras linii tramwajowych, ZDZiT w Olsztynie opiera swoje założenia w głównej mierze na szerokich analizach popytu oraz podaży dla transportu publicznego, na podstawie których opracowane są dokumenty strategiczne, takie jak m.in. „Koncepcja optymalizacji oferty przewozowej po realizacji kolejnego etapu rozbudowy sieci tramwajowej w Olsztynie". Zgodnie z ww. dokumentacją uruchomienie połączenia tramwajowego pomiędzy osiedlem Jaroty/Pieczewo a Kortowem planowane jest dopiero po zrealizowaniu ewentualnych kolejnych etapów inwestycji związanych z budową torowiska wzdłuż ul. Wilczyńskiego oraz al. Warszawskiej i ul. Dybowskiego.

W lutym 202 roku ZDZiT zbadał, jak bardzo kursowanie „trójki" jest Olsztynowi potrzebne. Okazało się, w przeciętnym dniu roboczym z linii korzystało niemal 2 tys. osób (w badanym dniu dokładnie 1991 osób). Ale za reaktywacją połączenia stoją również — jak twierdzą drogowcy — liczne pytania i uwagi pasażerów na temat linii. Koszt funkcjonowania „trójki" w pełnym zakresie w skali roku wynosi ponad 1,8 mln zł brutto.

AR

eprasa.pl 2f05d704a7

RADNY BEZ LEGITYMACJI PARTYJNEJ

Rozumiem, że każdy z nas radnych może mieć różne oczekiwania i różne metody ich realizacji, ale po to jesteśmy, aby dyskutować i wypracowywać najlepsze rozwiązania dla naszych mieszkańców — mówi Wojciech Kozłowski, członek Rady Powiatu w Nowym Mieście Lubawskim.

— Z jakimi oczekiwaniami zaczynał pan pracę w Radzie Powiatu?

— Kandydując do Rady Powiatu, miałem przekonanie, że mogę zrobić wiele dobrego, pożytecznego dla naszego regionu i naszych mieszkańców. Byłem przekonany,

że wszyscy nowo powołani radni będą zgodnie pracować na rzecz naszej małej ojczyzny – Powiatu Nowomiejskiego. Jako radny bez legitymacji partyjnej wierzyłem i ciągle jeszcze wierzę, że są tematy do załatwienia, które bez względu na upodobania polityczne są bardzo ważne i mogą łączyć w działaniu wszystkich. Myślę tutaj głównie o bezpieczeństwie zdrowotnym – naszym Szpitalu Powiatowym, edukacji i nakładach inwestycyjnych, bez których trudno mówić o rozwoju regionu. Niestety, z przykrością muszę stwierdzić, że nie zawsze tak jest. Oczywiście rozumiem, że każdy z nas radnych może mieć różne oczekiwania i różne metody ich realizacji, ale po to jesteśmy, aby dyskutować i wypracowywać najlepsze rozwiązania dla naszych mieszkańców. Nie zawsze tak jest, że potrafimy dyskutować, wskazując jasne i bezdyskusyjne argumenty.

— Co udało się dotychczas zrobić?

— W ciągu tych już prawie 5 lat uczestniczyłem, oczywiście oprócz sesji Rady Powiatu, które odbywają się cyklicznie średnio raz w miesiącu, kilkanaście razy w obradach Komisji Bezpieczeństwa, zwołałem kilkadziesiąt posiedzeń Komisji Budżetowej – na których dyskutowaliśmy i opiniowaliśmy sprawy finansowe i inwestycyjne powiatu. Złożyłem kilkanaście pisemnych interpelacji i zapytań do starosty nowomiejskiego dotyczących głównie funkcjonowania i finansowania Szpitala Powiatowego w Nowym Mieście, podległych starostwu jednostek organizacyjnych, pozyskiwaniu środków z różnych źródeł i funduszy, planowania modernizacji sieci dróg powiatowych. Ale nie zawsze jest konieczność składania pisemnych interpelacji – wiele spraw lokalnych, które nurtują mieszkańców poszczególnych miejscowości, można załatwić samą rozmową z odpowiednimi służbami starostwa.

Mam tu na myśli takie sprawy jak koszenie traw przy drogach powiatowych, właściwe utrzymanie dróg w okresie zimowym i likwidacja dziur w jezdni, usuwanie potrąconych zwierząt czy ostatnio zmiana oznakowania drogi przy przedszkolu w miejscowości Tereszewo, którą udało się bardzo szybko załatwić dzięki mojej interwencji w Zarządzie Dróg Powiatowych.

— Proszę przyznać, z czego jest pan zadowolony?

— Przede wszystkim jestem dumny z dwóch spraw, które niewątpliwie dotyczą wszystkich albo znacznej części naszych mieszkańców. Po pierwsze z tego, że udało się nam utrzymać funkcjonowanie nowomiejskiego Szpitala Powiatowego w pełnym czterooddziałowym składzie. Nie było i nadal nie jest to zadanie łatwe ze względu na niedofinansowanie służby zdrowia. Przypomnę, że powiat jest w stu procentach właścicielem Szpitala Powiatowego i w imieniu państwa realizuje, na jego zlecenie i na jego koszt, opiekę zdrowotną. Zgodnie z artykułem 68 Konstytucji RP „Obywatelom, niezależnie od ich sytuacji finansowej, władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych". W Polsce jest to realizowane przez składkę zdrowotną, którą każdy z nas odprowadza od swoich dochodów i za pośrednictwem ZUS-u trafia ona do Narodowego Funduszu Zdrowia, który to jest głównym płatnikiem procedur realizowanych w służbie zdrowia, w tym szpitali.

fot. Stanisław R. Ulatowski

Wojciech Kozłowski od 2018 roku jest radnym Rady Powiatu w Nowym Mieście Lubawskim

— Wiadomo, że wysokość finansowania nowomiejskiego szpitala z NFZ od wielu lat nie pokrywa kosztów jego funkcjonowania...

— Drastyczny wzrost kosztów ogrzewania, energii, usług, inflacja oraz ustawowe podwyżki płac dla personelu medycznego niemające w całości pokrycia w przekazywanych środkach z NFZ znacząco zwiększyły koszty funkcjonowania zwłaszcza w ostatnich latach. Przypomnę, że pomimo kierowania bardzo dużych środków z budżetu powiatu szpital przynosi straty, które ciągle rosną. Tylko w tej kadencji w każdym roku Powiat przekazywał do szpitala ze swojego budżetu środki pieniężne w łącznej wysokości około 8 milionów złotych. Nie wspomnę już o przekazaniu w 2018 roku wkładu niepieniężnego w postaci aportu w kwocie prawie 8 milionów złotych. Łącznie daje to tylko w obecnej kadencji kwotę prawie 16 milionów złotych. Wiem, że poprzednie kadencje Rady Powiatu również bardzo mocno wspierały szpital. Gdyby nie te działania ze strony Rady Powiatu i wsparcie finansowe, śmiało mogę powiedzieć, że szpital by już nie istniał – przynajmniej w obecnej strukturze. Z jednej strony można powiedzieć, że te 16 milionów można by przeznaczyć na wkład własny i wesprzeć realizację inwestycji np. drogowych, co pozwoliłoby, wraz z pozyskanymi środkami z różnych funduszy i źródeł, wyremontować około 40, może nawet 50 kilometrów dróg powiatowych. Z drugiej strony – zdrowie ludzkie jest najważniejsze i nie można przekładać go na wymiar finansowy.

— Krążą w przestrzeni publicznej spekulacje, jakoby szpital miał być sprzedany lub jest źle zarządzany?

— To nieprawda – nie ma i nigdy nie było takich planów, a co do zarządzania – przeprowadzone niezależne audyty nie wskazują tego. Jedyną przyczyną złej sytuacji finansowej naszego szpitala jest niedostateczne jego finansowanie przez NFZ. Zresztą podobną, jak nie gorszą sytuację mają inne szpitale w naszym regionie – potwierdza to ostatni raport Związku Pracodawców Szpitali Warmii i Mazur, który wskazuje, że na 20 zbadanych szpitali w naszym województwie wszystkie na koniec maja 2023 roku przyniosły stratę na sprzedaży, której łączna wartość wynosi 95,5 miliona złotych.

fot. Stanisław R. Ulatowski

Udało się nam utrzymać funkcjonowanie Szpitala Powiatowego w czterooddziałowym składzie — mówi radny

— Czy są inne inwestycje powiatowe, o które pan zabiegał?

— Są takie. Jest to realizacja największej inwestycji powiatu w 2023 roku, jaką była przebudowa dróg w gminie Kurzętnik na odcinku Tereszewo – Nielbark oraz Kurzętnik – Kaługa. Jest to łącznie 10 kilometrów o wartości prawie 17 milionów złotych. Już od samego początku mojej kadencji w Radzie Powiatu zabiegałem o jej realizację. Inwestycja ta, ze względu na znaczny wzrost kosztów, z roku na rok była odkładana i dzięki determinacji mojej skromnej osoby i radnej Teresy Łątkowskiej jest teraz realizowana. Muszę zauważyć, że nie byłoby to możliwe bez wsparcia finansowego ze strony gminy Kurzętnik, której to radni zgodzili się przekazać dofinansowanie w niebagatelnej kwocie prawie 4,3 miliona złotych. Cieszą też małe sprawy, które udało się załatwić, jak np. naprawa uszkodzonego przepustu i chodnika przy figurze Chrystusa Króla w Marzęcicach. Długo to trwało, bo prawie 2 lata, ale sprawa w końcu została załatwiona.

— Co jest najważniejsze w przyszłości?

— Dla mnie priorytetowymi sprawami są funkcjonowanie Szpitala Powiatowego, edukacja oraz zabezpieczenie środków w budżecie powiatu na inwestycje, co wraz z pozyskiwaniem dodatkowych środków z zewnątrz pozwoli nam utrzymać wysoki poziom realizacji inwestycji, a to z kolei pozwoli na rozwój naszego regionu.

STANISŁAW R. ULATOWSKI

eprasa.pl 2f05d704a7

ROZTERKI OSÓB STARSZYCH. JAK IM POMÓC?

Z wiekiem zmieniają się problemy dnia codziennego. To, co kiedyś człowiek uważał za ogromny kłopot, z czasem staje się tylko drobnostką w porównaniu z nowymi dylematami. Z jakimi problemami zmagają się nasi seniorzy?

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Fot. pixabay

Samotność bywa najtrudniejszym doświadczeniem, z jakim zmagają się osoby starsze. Warto zadbać o zaktywizowanie seniora i zachęcić do działalności społecznej

CZUJĄ SIĘ NIEPOTRZEBNI

Bardzo mało mówi się o tym, jak bardzo osoby starsze zaangażowane są w pomoc swoim rodzinom. Jesień wieku powinna być dla nich czasem odpoczynku, wyciszenia i spokoju. Tymczasem bardzo często muszą odpowiadać na wołanie o pomoc swoich bliskich. Dzieci, które dużo pracują, nie są w stanie odpowiednio zająć się swoimi, przekazując w ten sposób pałeczkę swoim starszym rodzicom. Oni jednak sami potrzebują opieki, o którą proszą opiekunów. Seniorzy w większości nie są asertywni, ponadto proszeni o pomoc czują się potrzebni, pomimo że zdają sobie sprawę z tego, że nie będą w stanie w pełni sprostać zadaniu. Kiedy wiedzą, że ich dzieci prowadzą bardzo intensywny tryb życia, ich myśli skierowane są przede wszystkich na ich codzienność. Ciągły niepokój i strach sprawiają, że nie potrafią się wyciszyć i zrelaksować, a stres niszczy ich organizm.

SĄ SAMOTNI

Bywa jednak tak, że sytuacja jest zupełnie odwrotna. Rodzina nie angażuje się w życie osoby starszej. Zostaje ona całkowicie przez nią odizolowana, jest skazana sama na siebie, nie może liczyć na wsparcie i pomoc ze strony bliskich. Nie jest też w żaden sposób angażowana w ich codzienność. Kontakt utrzymywany jest jedynie dzięki zaangażowaniu i ciągłej inicjatywie osoby starszej. To Twój podopieczny zabiega o pielęgnowanie szczątkowej relacji. To powoduje z kolei, że senior nie czuje się potrzebny, uważa samego siebie za osobę bezużyteczną, niechcianą i wyizolowaną z życia rodzinnego. W pewnym momencie może nawet uznać, że jej rola w rodzinie już się zakończyła. Kontakt się urywa... Nierzadko taka sytuacja skutkuje depresją.

PRZYTŁOCZENI TECHNOLOGIĄ

Trudno nadążyć nad zmieniającym się światem technologicznym, nie tylko osobom starszym, ale też dorosłym i dzieciom. Każdy z nas w pewnym momencie zaczyna czuć się nią przytłoczony, pomimo że mamy świadomość, że ułatwia nam życie w wielu aspektach. Osoby starsze są świadkami tego rozwoju, jednak wychowane zostały w środowisku i czasach, kiedy zaawansowanej technologii nie było. Dokonywali opłat w specjalnych placówkach, jeździli autobusami, kupując bilet u kierowcy, a do bliskich dzwonili z budki telefonicznej. Nie jest więc zaskoczeniem, że starsze pokolenie nie nadąża nad zmianami technologicznymi, często nie potrafi się odnaleźć w świecie, które zostało przez technologię zdominowane. Nie łatwo jest im zmienić postrzeganie świata, będąc uprzedzonymi do elektroniki, Internetu i sztucznej inteligencji. Nie dostrzegają, że dzięki nim żyje im się dzisiaj łatwiej, a koncentrują się na tym, z czym nie mogą sobie poradzić, np. obsługą smartfona czy też kasy samoobsługowej w sklepie. Są wykluczeni ze świata cyfrowego i tym samym w znaczącym stopniu ze świata ogólnie.

STAJĄ SIĘ NIESAMODZIELNI...

Jednym z większych problemów, jakie dotykają osoby starsze, jest stopniowa, a niekiedy nagła utrata samodzielności. Organizm przestaje już funkcjonować tak sprawnie jak wcześniej, trudniej zachodzą w nim różne zjawiska odpowiedzialne za sprawność fizyczną. Niekiedy skutkuje to tylko spowolnieniem ruchów, innym razem całkowitym unieruchomieniem. Osoba starsza, która nie może niektórych czynności wykonywać sama, nie zawsze może pogodzić się z faktem, że potrzebuje pomocy. Współpraca z takim podopiecznym jest szczególnie trudna, ponieważ nie wykazuje on zaangażowania zarówno w relację ze swoich opiekunem, jak i we wspólne działanie. Próbuje być samodzielny, narażając samego siebie na niebezpieczeństwo. Odmawia jedzenia posiłków przygotowanych przez opiekuna i nie pozwala mu na pomoc przy porannej i wieczornej toalecie. Wynika to z braku pogodzenia się ze swoją aktualną sytuacją i akceptacji swojej ograniczonej samodzielności. Osoby starsze potrafią być bardzo zdeterminowane, udowadniając sobie i innym, że pomimo przeciwności losu są w stanie sami sobie poradzić.

> PONAD 400 TYSIĘCY OSÓB W WIEKU 80+ W POLSCE ZMAGA SIĘ Z OSAMOTNIENIEM – JEST TO WIĘCEJ, NIŻ LICZBA MIESZKAŃCÓW DUŻYCH MIAST.

NIEULECZALNE CHOROBY

Cukrzyca, Alzheimer, miażdżyca czy demencja to choroby nieuleczalne, które leczy się jedyne objawowo. Postępują i tym samym coraz bardziej wpływają negatywnie na życie człowieka. Świadomy starszy człowiek doskonale rozumie, jakie są tego skutki. Zdarza się jednak, że przestaje on angażować się w życie społeczne, jest zupełnie pasywny, co jest następstwem nieustannego myślenia o zbliżającej się śmierci. Nie godzi się ze swoją chorobą, ale się poddaje.

Problemy osób starszych są bardzo trudne, szczególnie że przytłaczają ich samych na tyle bardzo, że nie chcą pomocy od drugiego człowieka. Opiekun w takiej sytuacji musi wykazać zrozumieniem i cierpliwością. Nie może jednak pozwolić, aby problem się pogłębiał. Czasami potrzebna jest pomoc psychologa.

Jesteś osobą w starszym wieku, dużo czasu spędzasz samotnie w domu i nie masz z kim porozmawiać? Pod numerem: +42 200 60 50 seniorzy-wolontariusze przez sześć dni w tygodniu czekają na twój telefon. Dzwonić można w każdej sprawie i z każdej części kraju.
Ogólnopolski telefon dla samotnych seniorów, którzy potrzebują rozmowy, uruchomiła DOZ Fundacja Dbam o Zdrowie. Telefon Wsparcia dla Seniora czynny jest od poniedziałku do soboty w godz. 16.00-20.00. Na rozmowę z osobami samotnymi czekają seniorzy-wolontariusze. W wybrane dni można też uzyskać bezpłatną poradę specjalisty – we wtorki na telefony od seniorów czeka dietetyk, a w środy – farmaceuta.

eprasa.pl 2f05d704a7

RAK NIE ODEBRAŁ MI MARZEŃ

Pani Krystyna przeszła mastektomię piersi. W szpitalu poznała wiele kobiet, które oprócz choroby zmagają się z samotnością, odrzuceniem partnerów, brakiem zrozumienia najbliższych. Ona miała wsparcie swoich bliskich i wygrała wojnę o życie. Udowadnia, że można pokonać chorobę i czerpać z życia całymi garściami!

Ma 66 lat, wspaniałego męża Zbigniewa, syna Artura i ukochanego wnuka Igorka. Pani Krystyna to osoba aktywna, która przepracowała w zawodzie sprzedawcy ponad 40 lat. To kobieta, która ma wiele pasji i zawsze z optymizmem patrzy w przyszłość. Choć życie niejednokrotnie ją zaskakuje, nie zawsze pozytywnie, to nie można się poddawać – trzeba walczyć.

fot. Arch. prywatne

Z mężem uwielbiają wspólnie, aktywnie spędzać czas

DIAGNOZA ZABRZMIAŁA JAK WYROK

Pani Krystyna regularnie się badała od lat. Nigdy jednak nic złego się nie działo. W ubiegłym roku po raz kolejny wykonała USG piersi. Radiolog powiedziała, że jest jakiś cień. Był styczeń. Po kolejnych badaniach okazało się, że to rak.

— Pierwsza myśl: czy umrę i strach, co mnie czeka — opowiada. — Kiedy dowiedziałam się o chorobie, wiedziałam, że moje życie wywróci się do góry nogami. Takiej diagnozy nikt nie chce usłyszeć i nikt się nie spodziewa. A jednak słyszymy ją coraz częściej. W ciągu tych kilku chwil mój misternie budowany świat legł w gruzach. Nie byłam na to przygotowana, ale kto by był? W wieku 65 lat nie spodziewałam się takiej wiadomości, wręcz wyroku... Były łzy i tysiące różnych myśli. Całe życie przeleciało mi przed oczami. Postanowiłam walczyć. Wiedziałam, że ta wojna toczy się o najwyższą wygraną. Moje życie. Teraz, kiedy na emeryturze chciałam spełniać swoje marzenia, spędzać czas z wnukiem, to miałabym umrzeć?

Rak piersi jest najczęstszym kobiecym nowotworem złośliwym w Polsce, który co roku diagnozowany jest u ok. 20 tysięcy kobiet w naszym kraju. Każda kobieta ma 12 proc. ryzyka, że zachoruje na raka piersi. Oznacza to, że jedna na osiem kobiet w którymś momencie życia zachoruje na ten nowotwór.

— Długo zastanawiałam się, dlaczego ja. I już czujesz się jak skazaniec w celi śmierci — wspomina. — Do tego czekanie tygodniami na wyniki, strach przed tym, co lekarze już podejrzewają, a my jeszcze się łudzimy, że to pomyłka. I w końcu przychodzi ten dzień, który wartościuje twoje życie. Problem w tym, że w większości przypadków dowiadujemy się o wszystkim za późno! A wiadomo, że im wcześniej, tym lepiej. A potem już wiele zależy od naszego podejścia i otrzymanego wsparcia oraz leczenia.

NIE ZOSTAŁA Z PROBLEMEM SAMA

Mąż i syn z rodziną oraz bliscy nie zostawili jej w tych trudnych chwilach samej. Byli przy niej, rozmawiali, pocieszali, a czasem po prostu w milczeniu trzymali za rękę. Wszyscy starali się zachowywać dzielnie, jednak każdy się bał, co dalej.

— Mąż i syn bardzo to przeżywali. Uderzyło mnie w tym wszystkim najbardziej to, że rak kojarzy się z chorobą, na którą się umiera... — opowiada. — Ja mimo wszystko pozytywnie nastawiłam się do tej walki – pójdę na operację, wytną, co trzeba, i wrócę. Nie dopuszczałam do siebie myśli, że mogę umrzeć... Choć były też chwile zwątpienia i wiele łez wylanych.

W maju 2022 roku pani Krystyna przeszła pierwszą operację – wycięto jej zmianę wraz z węzłem wartowniczym. Niestety szybko okazało się, że nowotwór rozsiany był dalej... Lekarz zasugerował mastektomię.

— Nie wahałam się ani chwili... W sierpniu przeszłam kolejną operację – amputowano mi pierś — mówi. — Bałam się tej chwili, kiedy obudzę się bez piersi. Mąż od początku miał takie samo podejście – mam się nie zastanawiać, tylko ratować swoje życie. Ono jest przecież bezcenne. I to mnie upewniło w decyzji.

ŻYCIE PO MASTEKTOMII

Ani pani Krystyna, ani jej mąż nie myśleli o tym, jak będzie wyglądała bez piersi. Najważniejsze było wygrać z najgorszym przeciwnikiem.

— Żeby pozbyć się raka i wyzdrowieć, musiałam pozbyć się piersi. I ani przez chwilę się nie wahałam. Po pierwsze, nie jest to wygórowana cena za powrót do zdrowia. Po drugie, z jedną piersią jestem taką samą osobą — tłumaczy. — Ucięcie piersi nie powoduje zmiany osobowości. Kobiety leczone chemią tracą włosy. Czy brak włosów może spowodować, że nagle staną się kimś gorszym i mają się czego wstydzić?

> PANI KRYSTYNA APELUJE DO KOBIET: BADAJCIE SIĘ REGULARNIE, RÓBCIE MAMMOGRAFIĘ! NIE ZWLEKAJ – ZBADAJ SIĘ! ŻYCIE TO NAJCENNIEJSZY DAR, O KTÓRY TRZEBA DBAĆ!

Rak pozbawia nas kobiety piersi, włosów, czasem macic i jajników, ale nie pozbawia nas kobiecości, miłości, empatii i godności.

Podczas pobytu w szpitalu pani Krystyna poznała wiele ludzkich historii, napatrzyła się na chorujących ludzi. Wie, jak ważne jest w tej chorobie wsparcie najbliższych i pozytywne nastawienie.

— Dziękuję moim najbliższym, że wspierali mnie w tym trudnym czasie. Moja wygrana walka jest także dzięki nim. Wiem, że mogę na nich liczyć każdego dnia, o każdej porze. To bardzo ważne, bo daje pewien komfort psychiczny i siłę, że trzeba walczyć — mówi. — Godności pozbawiają nas inni. Czasem ci, którzy powinni nas wspierać. Zapadły mi bardzo w pamięci historie usłyszane w szpitalu, w poradniach. Narzeczony, który rzuca dziewczynę po operacji, bo przecież nie można być wspaniałą żoną z jedną piersią. Starsza pani znosząca „dowcipy" męża o pustakach, bo ma wyciętą macicę i jest pusta w środku. Łysa pała? Kobieta po chemii. Debilne pytania wypowiadane z przekąsem „no i jak ty teraz będziesz żyć bez piersi?". Nie da się, przecież cycki i włosy na głowie to jedyny symbol atrakcyjno-

eprasa.pl 2f05d704a7

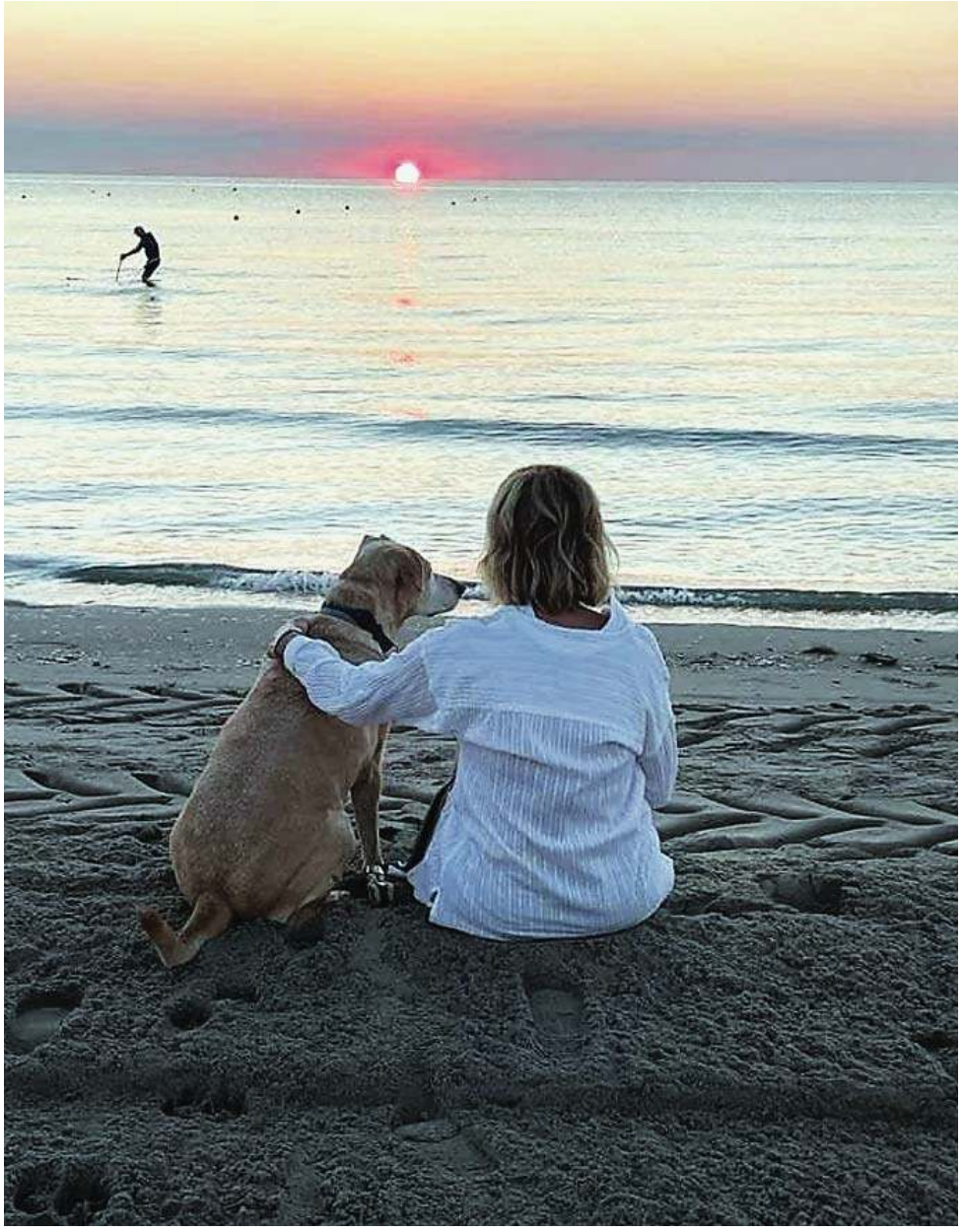

Pani Krystyna uwielbia wyjazdy nad morze. Tam odpoczywa i nabiera sił

ści, kobiecości i stabilności życiowej... Kiedy człowiek nie jest w szpitalu, nie widzi, ile osób choruje. Jednak kiedy zaczęłam się leczyć, zobaczyłam, jak wiele osób zmaga się z tą chorobą. Człowiek w takich chwilach uświadamia sobie, że dostał od losu drugą szansę, drugie życie. Choroba i leczenie nowotworowe są wyczerpujące. Operacje przynoszą ból. Oczekiwanie na wynik wiąże się zawsze z paraliżującym strachem. I kobiety to wszystko znoszą. W międzyczasie sprzątają mieszkania, gotują obiady, pilnują lekcji swoich dzieci. Niektóre są w tym same i muszą sobie radzić bez żadnego wsparcia. I z cyckami czy bez, codziennie ogarniają rzeczywistość. Bądźmy uważni. Jeśli ktoś z naszych bliskich, znajomych choruje – okażmy wsparcie. Jeśli chorujesz – proś o wsparcie rodzinę, przyjaciół. Nie musisz wszystkiego sama ogarniać. Jeśli nie ma cię kto wspierać, szukaj pomocnych stowarzyszeń amazonek. Każdy chory człowiek potrzebuje wsparcia. To najważniejsze w rehabilitacji i życiu.

POWRÓT DO ZDROWIA

Uśmiechnięta seniorka jest cały czas pod kontrolą lekarzy, stara się jak najszybciej zacząć żyć, jak przed operacją. Pani Krysia mówi, że konieczne jest też zwiększenie świadomości w kwestii raka piersi. Nadal niewiele kobiet wie, jak istotna jest profilaktyka i szybkie działanie.

— Moja rekonwalescencja już się kończy. Minęło już 15 miesięcy od chwili, gdy się dowiedziałam, że mam raka piersi. Bardzo wczesna zmiana, małoinwazyjna, ale to jednak rak. A jak rak, to wiadomo, wszyscy ci współczują, świat się wali i nagle zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy śmiertelni. I nagle możemy doczekać się szybciej własnego pogrzebu niż emerytury. Oczywiście możemy, ale nie musimy — przekonuje. — Wszystkim kobietom życzę odwagi w byciu pięknymi takimi, jakimi są. I akceptacji siebie takim, jakimi jesteśmy. Nie ma znaczenia, czy mamy komplet piersi czy nie, czy czekamy chwilowo na nowe włosy. Ani piersi, ani żadne inne atrybuty nie definiują nas jako ludzi. Definiuje nas charakter, to jakie jesteśmy. A potrafimy być dobre, mądre i odważne. Choroba uczy żyć tym, co jest dziś, teraz, sprawia, że życie ulega przewartościowaniu. Zdaję sobie sprawę, jaką chorobą jest rak... że może kiedyś zaatakować i trzeba będzie mieć siły do kolejnej walki; tym bardziej doceniam to, co jest tu i teraz. Żyję dniem dzisiejszym, bo jak mówi przysłowie „Dziś jest dziś, wczoraj już było, a jutra może nie być". Nie robię już dalekosiężnych planów, żyję chwilą. Cieszę się z małych rzeczy – że świeci słońce, że jest ładna pogoda, że jest ciepło. Mam wiele planów i marzeń. Najważniejsze z nich to być jak najdłużej przy mojej rodzinie!

> CHOROBA UCZY ŻYĆ TYM, CO JEST DZIŚ, TERAZ, SPRAWIA, ŻE ŻYCIE ULEGA PRZEWARTOŚCIOWANIU. ZDAJĘ SOBIE SPRAWĘ, JAKĄ CHOROBĄ JEST RAK... ŻE MOŻE KIEDYŚ ZAATAKOWAĆ I TRZEBA BĘDZIE MIEĆ SIŁY DO KOLEJNEJ WALKI; TYM BARDZIEJ DOCENIAM TO, CO JEST TU I TERAZ

BADAJMY SIĘ REGULARNIE!

Pani Krystyna namawia wszystkie kobiety, aby regularnie robiły badania, bo wczesne wykrycie raka daje możliwość wyleczenia. Przekonuje i sama jest dowodem na to, że rak to nie wyrok. Badania profilaktyczne w kierunku raka piersi pozwalają przede wszystkim na zdiagnozowanie choroby we wczesnym stadium zaawansowania, co pozwala uniknąć powikłań i bardziej inwazyjnych form leczenia, jak również zwiększyć szanse na skuteczne leczenie. Nowotwór piersi może przez wiele lat rozwijać się w sposób bezobjawowy, dlatego tak ważne są badania przesiewowe jak mammografia.

— Badać się powinnyśmy regularnie. A kiedy się okaże, że jesteśmy chore, nie możemy się poddawać. Pozytywne nastawienie nie może wyleczyć z raka, może jednak dać imponujące rezultaty — twierdzi. — Chorować już nie zamierzam, choć cały czas jestem pod kontrolą lekarzy. Żyję i cieszę się każdą chwilą. Moim największym marzeniem jest być przy rodzinie jak najdłużej. Myślę, że wszystko, co zsyła na nas los, jest po coś. Może czasem nie dostrzegamy tego, co mamy. Nigdy nie można się poddawać, trzeba walczyć, bo jest o co. Warto pamiętać, że w początkowym stadium rozwoju rak piersi rozwija się w sposób bezobjawowy i jedynie wykonanie badań diagnostycznych takich jak USG piersi czy mammografia pozwala na jego wykrycie. Pomimo rozwoju medycyny i większej dostępności do badań profilaktycznych, rak piersi jest najczęstszym nowotworem złośliwym u Polek, który co roku zbiera żniwo w postaci około 7 tys. kobiecych istnień. Dzieje się tak, ponieważ kobiety obawiają się diagnozy, okaleczenia i utraty części kobiecości. Pamiętajmy o regularnych badaniach, bo szybka reakcja może uratować nam życie. Więc kto się jeszcze w tym roku nie zbadał, to zachęcam! Zdrowie i życie są bezcenne. Umów się na badanie. Poproś męża, siostrę albo przyjaciółkę, jeśli boisz się iść sama.

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl 2f05d704a7

ODWIEDZAM LEKARZA ZAPYTAĆ, CZY JEST ZDROWY

Do doktora zapytać o to, jak on sam się czuje, a z apteką ma tyle wspólnego, że tylko obok niej przechodzi — tak złote lata życia spędza 80-letni Tadeusz Zaremba, obecnie senior, a kiedyś niedoszły ksiądz, samorządowiec i pasjonat kultury. Jaki jest jego przepis na zdrowie?

Jestem optymistycznie i pozytywnie nastawiony do życia i prawie zawsze mam dobry humor, bo jestem spod dobrego znaku – bliźniąt. Jak jeden się smuci, to drugi się cieszy — śmieje się „prawie" rodowity ełczanin.

Prawie, bo pan Tadeusz właśnie z Ełkiem związał się na całe życie. Urodził się w 1944 r. w Dąbrowie Wielkiej (pow. Wysokie Mazowieckie). Do Ełku mały Tadziu przyjechał w wieku 5 lat i tutaj spędził resztę dzieciństwa i wczesną młodość. Do stolicy Mazur wrócił po latach, a zanim zakotwiczył w niej już na stałe, swego czasu na wiele lat wypłynął z niej w szeroki świat.

— Uczyłem się w SP nr 1 i SP nr 3, a idąc na lekcje, zawsze zachodziłem do obecnej Katedry Św. Wojciecha z prośbami na zasadzie: „Panie Boże, pomóż, bo nie nauczyłem się dzisiaj na rosyjski i aby mnie nie pytali". Pewnego dnia w tamtejszej gablocie przeczytałem ogłoszenie, że Niższe Seminarium Duchowne w Świdnicy Śląskiej przyjmuje zdolnych i pobożnych chłopców do pierwszej klasy liceum.

Młody chłopak postanowił spróbować szczęścia na tej drodze. Oczyma wyobraźni wydział, jak po niższym seminarium trafia do Wyższego Seminarium Zagranicznego w Poznaniu, a potem wyjeżdża w świat jako misjonarz i realizuje się w przybliżaniu polskości wśród naszej Polonii.

JAK GOMUŁKA

— Gdy ukończyłem podstawówkę, ojciec – pomimo początkowych sprzeciwów – zawiózł mnie do Poznania 800 na egzamin. Okazało się, że było mnóstwo chętnych z dobrymi ocenami, a ja wcale nie miałem tak udanej cenzurki. Do tego trochę zaciągałem i mówiłem: „czapkie", „rękie" itd. Pamiętam, jak polonista mówi: „No gdzie, kandydat na misjonarza, a wejdzie na kazalnicę i będzie mówił jak Gomułka?". Zwrócono też uwagę, że z religii mam na świadectwie tylko 4. Finalnie jednak mnie przyjęto.

W seminarium nastoletni Tadek kształcił się na kleryka, a przy okazji odkrył w sobie artystyczno-kulturalne inklinacje. Angażował się w harcerstwo, organizował przedstawienia, skecze, wieczorki artystyczne, a nawet powołał własną organizację na zasadzie zakonu (Ojców Klementynów), z pełną tytulaturą. Chętnie brał udział w wycieczkach turystycznych i przeróżnych eventach.

— To była dla mnie duża szkoła życia, nauczyłem się zaradności i bardzo miło wspominam tamten czas.

Kto wie, jak potoczyłyby się jego dalsze losy, gdyby nie to, że gdy pan Tadeusz był w X klasie, państwo przejęło budynek seminarium. On sam początkowo wrócił do Ełku, ale...

— Dowiedziałem się, że mój kolega z czasów gdy byłem ministrantem, ks. Zygfryd Zastocki, wstępuje do kanoników do Krakowa. Zainspirował mnie i trafiłem do nowicjatu do Ziębic. Tam w liceum zrobiłem potem maturę.

Następnie widzimy Tadeusza w poznańskim seminarium wyższym. Przez 3 lata nosił sutannę i studiował filozofię, ale pewnego dnia...

— Zwątpiłem i wystąpiłem. Wróciłem do Ełku, ale nie od razu. Za namową kolegów trafiłem do Szczecina, gdzie pracowałem w porcie m.in. jako dysponent składowy — tłumaczy ełczanin.

Jakkolwiek p. Zaremba księdzem nie został, 4 lata później sutannę przywdział jego młodszy brat Tomasz, który następnie przez 41 lat pracował m.in. wśród Polonii australijskiej. Zmarł w ubiegłym roku.

SATYSFAKCJA

Tadeusz z kolei podjął pracę w ełckim ZURT (zakład usług radiowo-telewizyjnych), gdzie doczekał się stanowiska kierownika. Po 10 latach pracy trafił do Caritasu, gdzie był dyrektorem regionu (Suwałki, Białystok, Ełk, Łomża). Tam spędził 15 lat. Kolejny etap to wyjazd do USA. 3 lata później pan Tadeusz wrócił do kraju i znalazł zatrudnienie w ełckiej szkole odzieżowej, a następnie był zastępcą kierownika inspektoratu ZUS. Pełnił tę funkcję do czasu, gdy został – jako ełcki radny miejski kadencji 1998-2002 – powołany na urząd wiceprezydenta. W polityce miejskiej realizował się już wcześniej. W 1974 r. był radnym powiatowym, a potem miejskim.

— Nie było wówczas diet, ale satysfakcja, że zostało się wybranym. Liczyło się uznanie ludzi. Teraz ludzie idą do polityki miejskiej po diety i stanowiska, a kiedyś wystarczało zadowolenie, że mogło się komuś pomóc i rozwijać mądrze miasto — podkreśla doświadczony samorządowiec.

Dzisiaj, po wielu latach, pan Tadeusz bardzo miło wspomina swoją polityczną przygodę, zwłaszcza że starał się być blisko ludzi i nigdy nie odmawiał im pomocy. Teraz zbiera tego owoce.

— Czasami mijam się z kimś, kto wspomni, że kiedyś mógł liczyć na moją pomoc. Jestem z ludźmi na dobrej stopie i nie mam w Ełku wrogów, i to mi daje satysfakcję.

APTEKA? TYLKO TAMTĘDY PRZECHODZĘ

Pan Tadeusz dużo się z ludźmi mija, bo cały czas jest w ruchu. Pomimo 79 lat na karku jest w doskonałej formie i tryska energią. To zasługa długich i intensywnych spacerów, których ełcki senior jest zagorzałym fanem. Ma gdzie i po co chadzać – regularnie jest zapraszany na różne eventy kulturalno-artystyczne, sportowe i religijne. Ludzie nadal pamiętają, że kiedyś był zaangażowany na tym polu. Emeryt Zaremba – jak przystało na seniora – regularnie chadza też do lekarza. Nie są to jednak typowe wizyty.

— Odwiedzam lekarza zobaczyć, czy on jest zdrowy. Apteka? Tylko tamtędy przechodzę, biorę zaledwie dwa leki, i to profilaktycznie, a nie z powodu jakiejś choroby — tłumaczy ełczanin.

ALLELUJA I DO PRZODU!

Świetna kondycja to w jego przypadku również zasługa rodziny. Przez wszystkie lata i na każdym polu aktywności pana Tadeusza wspierała żona, co zresztą robi po dziś dzień i za co jest jej wdzięczny. Podobnie jak synom Adamowi i Hubertowi oraz córce Ewie. Cała trójka odziedziczyła po nim artystyczne geny i zamiłowanie do sztuki i kultury.

— Nie jestem dużego wzrostu, ale zawsze mogłem liczyć na pomoc małżonki, która mawiała: „jesteś wielki". Ewę z kolei zainspirowało pewnie to, że widziała moje występy w sztukach teatralnych, do których z kolei zainspirował mnie Hubert i z którym występowałem na deskach Teatru im. Józefa Węgrzyna w Ełku — śmieje się dumny z dzieci ełcki senior.

Jaki ma przepis na zdrowe, pogodne i aktywne złote lata życia?

— Nie należy oglądać się w przeszłość i rozpamiętywać złych momentów, błędów i decyzji. Dużo pomaga mi życzliwość, którą należy przejawiać do każdego, niezależnie od jego statusu materialnego czy zawodowego. Warto każdemu dać jakiś akcent dobroci i szacunku, nadać sens jego pracy. Bardzo lubię pomagać innym i to również daje dużą satysfakcję. Alleluja i do przodu!

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

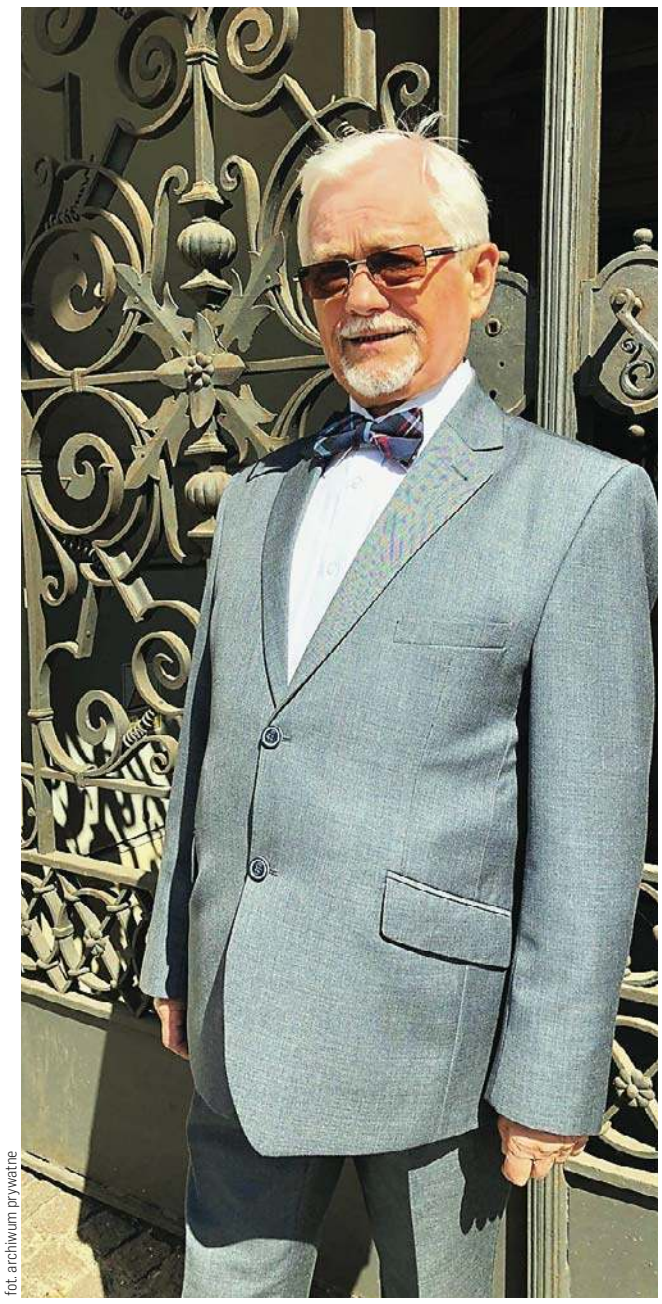

fot. archiwum prywatne

Pan Tadeusz Zaremba z Ełku jest dobitnym przykładem na powiedzenie „w zdrowym ciele zdrowy duch"

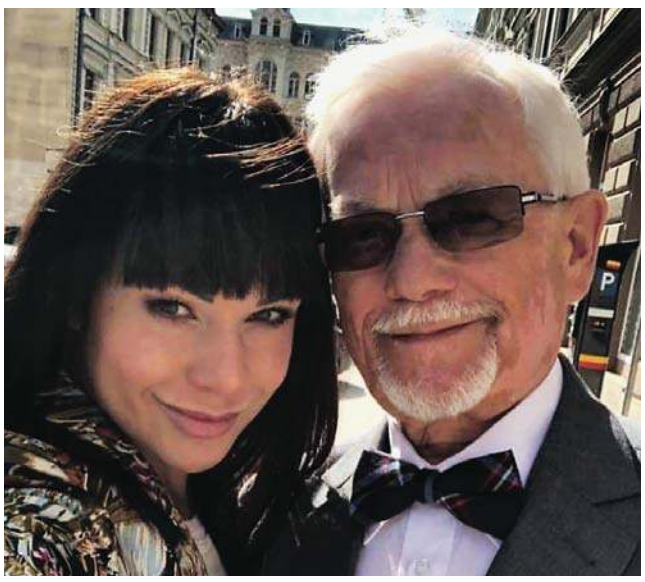

Senior zawsze może liczyć na wsparcie rodziny, w tym córki Ewy

eprasa.pl 2f05d704a7

Krzyżówka klasyczna z hasłem

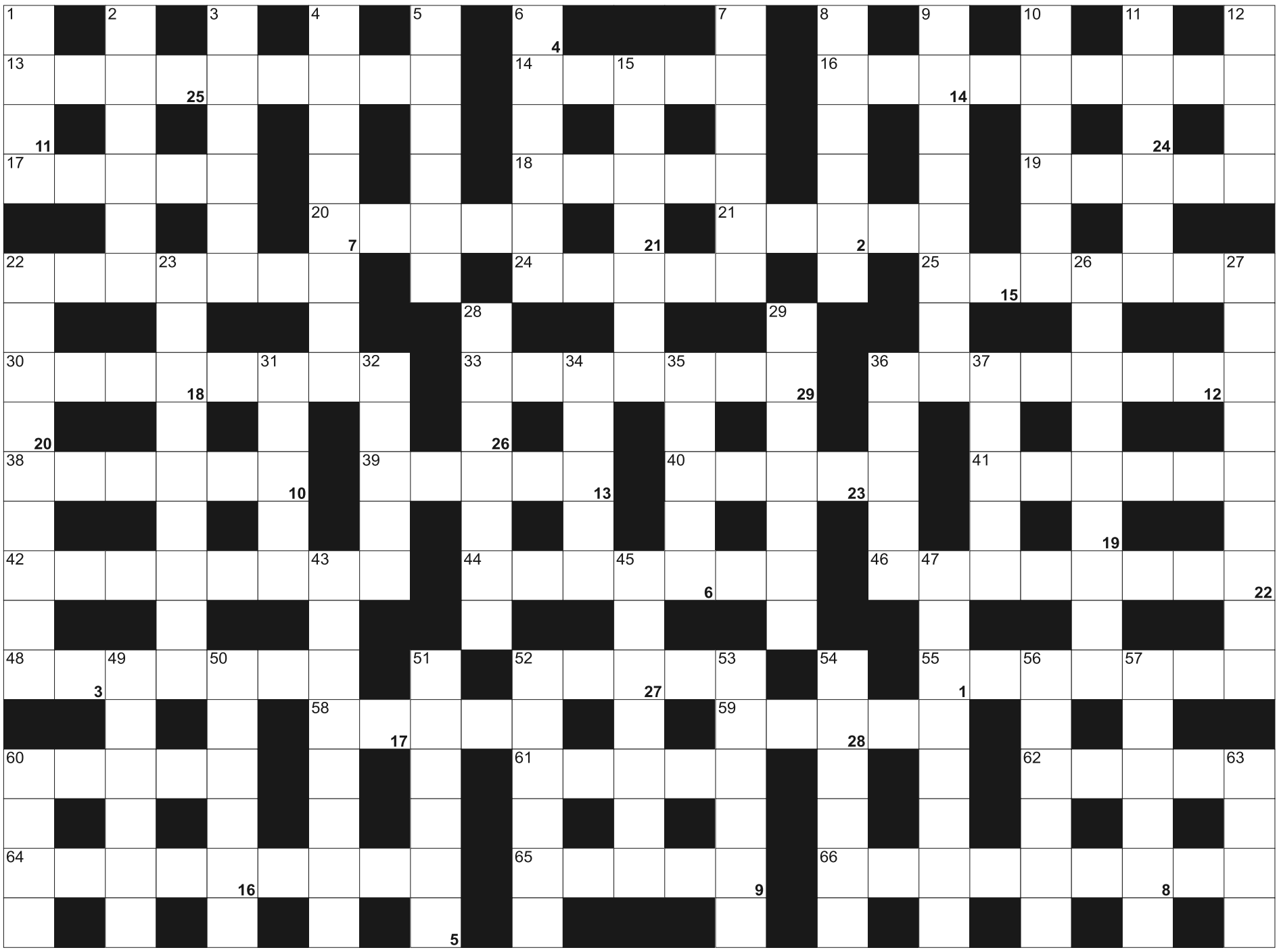

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

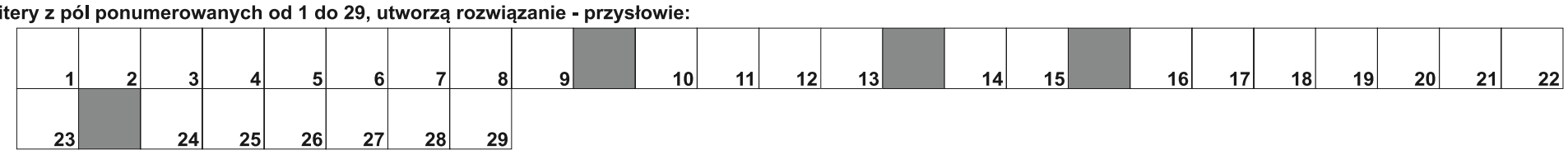

POZIOMO: 13) muzyka o wielu liniach melodycznych; 14) autor "Iliady"; 16) szlifowanie noża; 17) ojczyzna Puszkina; 18) wyspa ze Świnoujściem; 19) angielskie wśród przypraw; 20) na koszulce gracza; 21) rzęsisty deszcz; 22) podróżują z domem na plecach; 24) koniec języka; 25) teren pracy rybaków; 30) Dolores od zawołania !No pasarán!; 33) dba o bezpieczeństwo; 36) państwo Czerwonych Khmerów; 38) Masterton, brytyjski pisarz; 39) nazywany sokołem podolskim; 40) imię Fronczewskiego; 41) duży, stary lew; 42) człowiek doświadczony, wyga; 44) witamina PP; 46) podróżniczka na szlaku; 48) więzienie dla czarodziejów u Pottera; 52) liczone u chudzielca; 55) brytyjska marka luksusowych samochodów; 58) kibić; 59) do koszykówki lub metalu; 60) Reni, piosenkarka; 61) Rainer Maria, poeta austriacki; 62) miejsce zamieszkania; 64) typ dawnej broni palnej; 65) śnieg i deszcz; 66) bicie braw.

PIONOWO: 1) wytrwałość, zawziętość; 2) lane lub śląskie; 3) dar, datek; 4) specjalista po Politechnice; 5) wieża milczenia; 6) obłok; 7) najlepszy uczeń; 8) garnek z rączką; 9) wskazuje kierunek; 10) dawniej szpinak rzymski; 11) polski generał spod Monte Cassino; 12) w klasztorach i więzieniach; 15) nazwisko Romea; 22) podwórkowe lodowisko; 23) narkotyk na bazie liści konopi; 26) trzecie najliczniejsze miasto Grenlandii; 27) człowiek spokojny i zrównoważony; 28) walka treningowa, mecz; 29) nastolatek; 31) jezioro w Iranie, dawniej Rezaije; 32) najstarszy wiek eocenu; 34) warszawski klub piłkarski;35) ludzie z nizin dla górali; 36) jubilerska jednostka masy; 37) jezioro koło Sztokholmu; 43) tysiącznik, roślina lecznicza; 45) korzeń włosa; 47) Michał, założył zespół Urbanator; 49) brukowa i Rubika; 50) czczone przez pogan; 51) wynik dzielenia; 52) slang, gwara; 53) ochota do jedzenia; 54) zamknięcie na skoblu; 56) opiekunka do dziecka; 57) pierwiastek Lr; 60) Belushi lub Travolta; 63) i Plus, i Play.

SUDOKU

3			4	8	9			
5	2		3	1		7		4
9				2			6	8
		7				1		6
		1		7	8	9	2	3
			6	9				7
	4			5		6	3	9
							4	2
6		5				8		

1169

4		1	9		3			
	5		2			7		8
					7			1
				9				
	8		4				7	
2		9	3			1	8	
3	6	4		5		8	1	
5	9				4			7
1					6		5	

1170

				2		7		
8			4					
	7	1	5	3	8		9	
						5		
3	6		8	5				7
	1					3	8	
7		3			4	1	5	
		9					4	
2			3	1		8	7	

1171

eprasa.pl 2f05d704a7

CZY GRZYBY SĄ ZDROWE?

Adam Mickiewicz w „Panu Tadeuszu" porównał grzybiarzy do cieniów elizejskich. Cienie czy nie — my, Polacy grzybobranie celebrujemy chętnie, bo grzyby uwielbiamy. A co na to nasze żołądki i w ogóle zdrowie...?

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

fot. pixabay

No właśnie — czy grzyby w ogóle warto jeść? Sezon właśnie się zaczyna, czyli można liczyć, że na wszelkiej maści kurki, borowiki, maślaki, podgrzybki, a nawet kanie — znów będzie urodzaj. Co się dziwić, że naród poszedł w las i zbiera do upojenia, a media społecznościowe puchną od pełnych triumfu zdjęć dokumentujących przyniesione do domu, suszone, gotowane lub smażone zbiory. Czy jednak grzyby warto jeść? Smaczne są — to kwestia bezdyskusyjna i bezsporna. Zupa z leśnych grzybów, grzybki duszone w śmietanowym sosie albo taka pizza posypana borowikami zamiast tych monotonnych pieczarek — niech pęknę! — to są dania na królewską ucztę...!

Nurtuje mnie jednak inne pytanie — czy prócz walorów smakowych grzyby oferują nam coś jeszcze? Zdrowe są? Mają w ogóle jakieś substancje odżywcze?

CO KRAJ, TO OBYCZAJ

Aż strach pomyśleć, że nie wszystkie narody za grzybami przepadają...! Taki Szwed, Duńczyk i inny Skandynaw, albo Austriak czy Belg — idąc lasem i potykając się wręcz o borowika, podgrzybka, kanię — nawet się nie schyli...! Wyobrażacie to sobie...? Jakby tego było mało — od tych pięknych, zdrowych okazów oni tam w tych dziwnych krajach wolą jakieś uprawiane na skalę przemysłową namiastki: pieczarki i boczniaki...! Ale już w czasie turystycznych czy służbowych wypadów do Polski nawet Austriak czy Norweg potrafi docenić uszka z farszem z grzybów leśnych, pierogi z takimż nadzieniem albo nawet duszone w śmietanie kurki. Niezmiennie od dziesięcioleci wielkim popytem cieszą się też grzyby eksportowane z Polski pod jaką bądź postacią: suszone, marynowane, mrożone — nie ma różnicy. I to nawet wśród tych nacji, których kuchnie narodowe grzyby omijają szerokim łukiem.

A CO Z TYM ZDROWIEM?

Wartość odżywcza grzybów od lat budzi kontrowersje: są dietetycy, którzy uznają ją za zjawisko mityczne i twierdzą, że grzyby dostarczają sezonowym potrawom wyłącznie smaku i aromatu — niczego więcej. Ale jest też grupa dietetyków — grzybowych pasjonatów i ci liczne walory zdrowotne grzybów wymieniają jednym tchem.

Grzyby nadają posiłkom pikantny smak, nie dodając przy tym dużej ilości tłuszczu, kalorii ani sodu. Ale na tym korzyści zdrowotne się nie kończą. Grzyby mogą zapobiegać chorobom przewlekłym i poprawiać codzienne zdrowie. Choćby zmniejszają ryzyko raka — przegląd 17 badań nad nowotworami przeprowadzonych w latach 1966-2020 pokazuje, że spożywanie zaledwie 18 g grzybów (co odpowiada około 1/8 szklanki lub dwóm średnim grzybom) dziennie może obniżyć ryzyko raka aż o 45 proc. Grzyby są potężnym źródłem ergotioneiny — aminokwasu i przeciwutleniacza, który zapobiega lub spowalnia uszkodzenia komórek.

Grzyby obniżają też spożycie sodu, a sód często idzie w parze z wysokim ciśnieniem krwi. Sód powoduje, że organizm zatrzymuje nadmiar płynów, co może zwiększać ciśnienie krwi. Kto chce zmniejszyć spożycie sodu, powinien rozważyć dodanie grzybów do posiłków, bo mają one naturalnie niską zawartość sodu — cała filiżanka białych pieczarek zawiera zaledwie pięć miligramów sodu. Z kolei ich pikantny smak zmniejsza potrzebę dodawania do potraw soli, a to przekłada się na niskie ciśnienie krwi.

Grzyby to też niższy poziom cholesterolu — bo stanowią doskonały substytut czerwonego mięsa, minimalizując jednocześnie kalorie, tłuszcz i cholesterol. Badania pokazują, że zawierają związki, które hamują produkcję cholesterolu, blokują jego wchłanianie i obniżają ogólną ilość cholesterolu we krwi.

Grzyby to także ochrona zdrowia mózgu — naukowcy nadal badają wpływ jedzenia grzybów na łagodne zaburzenia poznawcze (MCI), które powoduje problemy z pamięcią i językiem i często jest prekursorem choroby Alzheimera. Tymczasem w badaniu przeprowadzonym w Singapurze ryzyko wystąpienia MCI było o 50 proc. niższe u uczestników, którzy jedli więcej niż dwie filiżanki grzybów tygodniowo. Nawet ci, którzy zjedli tylko jedną filiżankę, zauważyli pewne korzyści.

To także źródło witaminy D, która pomaga organizmowi wchłaniać wapń w celu utrzymania i budowy mocnych kości. Wiele osób, by uzyskać witaminę D, polega na suplementach lub słońcu, ale kto szuka tego składnika odżywczego w swojej diecie, może sięgnąć po grzyby. Są jedynym rodzajem produktów będących źródłem witaminy D.

Stymulują zdrowsze jelita — mikrobiom w jelitach jest domem dla organizmów i bakterii, które odgrywają dużą rolę w zdrowiu i nastroju. Badania pokazują, że polisacharydy grzybów, ich najobficiej występujący węglowodan, stymulują wzrost zdrowych bakterii. Podczas gdy wiele pokarmów rozkłada się pod wpływem kwasu żołądkowego, polisacharydy znajdujące się w grzybach przechodzą przez żołądek w niezmienionej postaci i mogą dotrzeć do okrężnicy, stymulując tam rozwój bakterii.

Wspierają też zdrowy układ odpornościowy — zawierają bowiem makroelementy: selen, który pomaga organizmowi wytwarzać enzymy przeciwutleniające, aby zapobiec uszkodzeniom komórek; witaminę D, która pomaga we wzroście komórek, wzmacnia funkcje odpornościowe i zmniejsza stany zapalne; i witaminę B6, która pomaga organizmowi tworzyć czerwone krwinki, białka i DNA.

OSTRZEŻEŃ NIGDY ZA DUŻO!

Jeśli już temat grzybów poruszam — czuję się w obowiązku przypomnieć o kilku żelaznych zasadach przy ich zbieraniu, przygotowywaniu, spożywaniu i przechowywaniu. By w sieci szalały wyłącznie zdjęcia bogatych zbiorów — a nie kolejne doniesienia o zatruciach. Zbierając grzyby — wybieramy tylko okazy zdrowe, kształtne i gatunki, co do których mamy absolutną pewność. Kupując grzyby też wybieramy jędrne, z całym kapeluszem i zawsze z nóżką. Na wszelki wypadek, przed przyrządzaniem dania z grzybów — jeszcze raz wszystkie sztuki dokładnie oglądamy. Wystarczy bowiem jeden zabłąkany trujący grzyb albo nawet jego nóżka — i nieszczęście gotowe. Jeśli na grzybach znamy się średnio wcale — już lepiej doprawiajmy sobie życie tymi pieczarkami i boczniakami.

Kolejna zasada dotyczy samego zbierania: grzybów nie wolno zbierać do plastikowej torby. Grzybobranie obowiązkowo uprawia się z koszyczkiem lub łubianką. Dbajmy też o środowisko leśne: nie niszczmy ściółki i grzybni — nożykiem odcinamy dolny kawałek nóżki lub delikatnie wykręcamy korzeń. To wszystko, co udało nam się zebrać, powinniśmy szybko przygotować i jeszcze szybciej zjeść. Jeśli z jakiegoś powodu nie damy rady przerobić grzybów dziś — możemy przechować je w lodówce, w otwartym pojemniku, najlepiej szklanej miseczce tak, by oddychały. Obieramy grzyby na sucho, przed myciem i krojeniem — umyte i pokrojone znacznie trudniej sprawdzić. Wszystkie stare, robaczywe, niekompletne bez sentymentów odrzucamy.

Przyrządzonych grzybów nie zostawiamy na kolejny dzień. Jeśli udało nam się zebrać tyle, że starczy na obiad na cały tydzień — bardzo mi przykro. Obiad przyrządzamy tylko jeden, a resztę grzybów suszymy, zasalamy, marynujemy lub mrozimy. Pamiętajmy też, że grzybów przeznaczonych do suszenia nie myjemy wodą — czyścimy szczoteczką lub miękkim pędzlem, a potem susz przechowujemy w szczelnie zamkniętym pojemniku.

REKLAMA

Dr n. med.
JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)
33723otbr-b-P

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED
33723otbr-a -P

Roman Łesiów
UROLOG
- leczenie zachowawcze i operacyjne
- USG układu moczowego
- cystoskopia, zabiegi operacyjne
- uroflometria

rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39
33823otbr-a-P

eprasa.pl 2f05d704a7

Ranni żołnierze potrzebują natychmiastowej pomocy

https://www.facebook.com/MinistryofDefence.UA

NIE DA SIĘ PRZYGOTOWAĆ **NA WOJNĘ**

Instynkt podpowiada, by stamtąd uciekać. Ale gdy jest się na froncie, nie można się wycofać; trzeba zostać do końca i zabezpieczyć rannego — mówi lekarz Jakub Szczerba, który pomagał ukraińskim żołnierzom na pierwszej linii frontu.

Pochodzący z Lublińca młody ortopeda Jakub Szczerba w ubiegłym roku skończył Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach. Jest też absolwentem inżynierii biomedycznej na Politechnice Śląskiej, wynalazcą samoprzylepnego czujnika temperatury połączonego z aplikacją na telefon. W czerwcu i lipcu jako lekarz Fundacji „W międzyczasie" przez kilkadziesiąt dni pracował na polu walki na Zaporożu i pod Bachmutem.

Wcześniej Jakub Szczerba pomagał ukraińskim uchodźcom i rodzinom strażaków. Gdy jego podopieczni bezpiecznie wrócili na Ukrainę, zaczął szukać innych możliwości pomagania. — To była moja potrzeba, musiałem to zrobić. Nie da się tego inaczej wyjaśnić – taka jest moja konstrukcja wewnętrzna; mimo ryzyka, jakie się z tym wiąże, dobrze czuję się w tego typu zadaniach — mówił lekarz, który niedawno wrócił z Ukrainy do Katowic.

Medycy współpracujący z Fundacją „W międzyczasie" pomagają w ewakuacji medycznej wzdłuż linii frontu. Często są w punktach, gdzie toczą się ciężkie walki. Pomagają też w szpitalach polowych.

— Praca na pierwszej linii polega na tym, by dotrzeć do rannego – często pod ogniem nieprzyjaciela – udzielić mu pomocy i ewakuować. W czasie ewakuacji udzielana jest pierwsza pomoc; trzeba zabezpieczyć rannego, żeby się nie wykrwawił, ustabilizować jego stan i przekazać ekipom, które ewakuują do szpitali polowych — relacjonował lekarz.

— Fizycznie ściągamy rannych chłopaków z okopów i chcemy ich dowieźć bezpiecznie do szpitala – dodał Jakub Szczerba. W szpitalu polowym wykonywane są pierwsze zabiegi, oczyszczanie ran, amputacje, stabilizacje złamań. Po tych czynnościach ranni kierowani są do dalszego leczenia. Ci, którzy dotrą do szpitala, mają duże szanse przeżycia.

— Przeżywalność, nawet ciężko rannych żołnierzy, jest wysoka m.in. dzięki temu, że wdrożony jest cały system ewakuacji medycznej i pomocy blisko linii frontu oraz bezpośrednio w szpitalach polowych. Jeżeli pacjent dotrze do medyka bojowego, zostanie odpowiednio zaopatrzony i nie wykrwawi się, jego szanse rosną. Koncentrujemy się na tym, by ranny trafił żywy do szpitala – mówił lekarz.

Szpitale zlokalizowane są w zajętych przez wojsko budynkach ok. 20-30 km od linii frontu, transport do nich z pola walki trwa mniej więcej godzinę. Również szpitale nie są bezpieczne – jeden trzeba było ewakuować nagle, 20 minut przed spodziewanym ostrzałem.

Podczas pracy doktora Szczerby były dni, kiedy do szpitala polowego trafiało nawet kilkanaście transportów dziennie; w każdym z nich było 6-7 rannych, w tym z reguły dwóch ciężko. Obserwacje lekarzy wskazują, że średnio na około sto ran tylko jedna jest od kuli, a pozostałe od odłamków z ostrzału artyleryjskiego. Pociski zostawiają kratery wielkości autobusu.

— Żołnierz może nawet nie zobaczyć przeciwnika. Może być na pozycji, gdzie ustawił go dowódca, a chwilę później nie ma nogi lub ręki, bo nastąpił ostrzał — relacjonował lekarz. Na podstawie swoich doświadczeń ocenił, że mniej więcej na 10 rannych przypada jeden zabity żołnierz, zastrzegł jednak, że to tylko jego domniemania, a nie twarde dane.

Jakub Szczerba przyznał, że praca medyka na froncie wiąże się z olbrzymim ryzykiem. — Nie da się przygotować na wojnę i na to, co nas tam czeka. Wojna jest jednym wielkim chaosem, który łączy w sobie te wszystkie straszne rzeczy, które może wymyślić człowiek — powiedział.

— Moje doświadczenia z frontu uczą, że nie da się przewidzieć niebezpieczeństwa. W jednej chwili czujemy się bezpiecznie, ale w drugiej nadlatuje dron – zaczynają się myśli, czy ten dron jest nasz, czy przeciwnika; czy zrzuci na nas bomby, czy nie. Podobnie z ostrzałem, który następuje w najmniej oczekiwanej chwili. Nie da się przygotować na to, co dzieje się na froncie — mówił śląski lekarz.

— Kiedy człowiek pierwszy raz znajduje się w niebezpieczeństwie, pod ostrzałem — dodał — instynkt podpowiada, żeby stamtąd uciec. — To jest tak silne, że trzeba z tym mocno walczyć. Najgorsze jest oczekiwanie, aż ustanie ostrzał, żeby przeciwnik dał nam szansę działać. Kiedy już udzielamy pomocy, trochę zapominamy o tych wszystkich niebezpieczeństwach; skupiamy się na tym, żeby żołnierz przeżył.

Choć po powrocie do Polski wraca poczucie bezpieczeństwa, nie nikną emocje. — Dochodzi bagaż emocjonalny związany z tym, że tam zostali nasi przyjaciele – ludzie tacy jak my, którzy mają rodziny, dzieci, a musieli zostawić wszystko, żeby walczyć o swój kraj i swoją wolność — ocenił, zwracając uwagę, że wojna toczy się kilkaset kilometrów od Polski.

Doktor Szczerba nie wyklucza, że wróci na front, by pomagać żołnierzom. — Kiedy zadzwonią do nas koledzy i powiedzą: „słuchajcie, pomóżcie nam, bo nie mamy już sił; kończą nam się ludzie, ludzie umierają, nie ma kto pracować", wtedy człowiek zaczyna myśleć, że trzeba pomóc, bo czekają na niego ludzie, liczą na niego przyjaciele (...). Jeśli będę mógł pomóc – wrócę tam — zadeklarował.

— Walczący żołnierze — relacjonował lekarz — to często młodzi, 19-20-letni mężczyźni. Wracają do okopów, choć dzień czy dwa wcześniej zginęli lub zostali ranni ich koledzy. — Codzienny strach przechodzi w rutynę. Oni są tam cały czas, muszą podejmować ten trud, heroizm, codziennie, kiedy przyjdzie rozkaz. My nie stoimy przed takimi dylematami, trudno w ogóle się do nich porównywać — mówił Jakub Szczerba.

— Najlepszym, co mogłoby się stać, jest zakończenie wojny. Nie chciałbym dojść do momentu, kiedy człowiek zobojętnieje na to, co tam się dzieje. A łatwo powiedzieć: „jestem zmęczony, nie mam siły, czuję się zagrożony". Jeśli się w to wejdzie, nie można się wycofać — uważa lekarz.

Jego zdaniem, choć Polska nie bierze czynnego udziału w wojnie, warto wyciągnąć z niej wnioski także pod względem systemu zabezpieczenia medycznego. — Oby nigdy się to nie zdarzyło, ale dobrze, abyśmy byli gotowi, a świadomość społeczna była większa. Obrażenia rannego, który wjechał na minę, są inne od tych, z którymi mamy do czynienia na SOR w Katowicach. Trzeba też przygotować się na taką pracę od strony emocjonalnej — tłumaczył.

MAREK BŁOŃSKI/PAP

Ukraina broni się już ponad 550 dni

https://www.facebook.com/MinistryofDefence.UA

eprasa.pl 2f05d704a7

8 WRZEŚNIA

Wystawa rysunku prasowego Pawła Kuczyńskiego

Fot. mat. org.

Olsztyn

Paweł Kuczyński urodził się w 1976 roku w Szczecinie. Jest absolwentem wydziału grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Dyplom zdobył w 2001 roku u prof. Józefa Drążkiewicza. Mieszka w Policach. W 2004 roku zajął się rysunkiem satyrycznym, jak mówi, „pod kątem konkursów i wystaw". Do tej pory zdobył około 160 nagród i wyróżnień na całym świecie. W ostatnich latach zajmuje się głównie rysunkiem prasowym i ilustracją wydawniczą. Współpracował m.in. z Wprost, Newsweek, Nie, Gazetą Wyborczą, miesięcznikiem Charaktery. W 2013 r. wygrał Ogólnopolski Konkurs z okazji 660-lecia Olsztyna, w 2023 r. otrzymał Nagrodę Główną im. Aleksandra Wołosa w V Ogólnopolskim Konkursie na Rysunek Prasowy im. Aleksandra Wołosa.

Godz. 18.00, Galeria Usługa Jazz Bar, ul. Starte Miasto 2.

8 WRZEŚNIA

EDD: Zwyczajni, niezwyczajni. Lokalni bohaterowie

Fot. mat. org.

Olsztyn

Spotkanie z regionalistką – Magdaleną Malinowską, przewodnikiem turystycznym po Warmii i Mazurach.

Godz. 17.00, WBP (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

9 WRZEŚNIA

Piknik sportowy „Frajdy Miejskie"

Wilkasy

Program pikniku:

8:15 – otwarcie biura zawodów, odbieranie pakietów startowych do gry terenowej, turniejów siatkówki plażowej i tenisa

9:45 – start turniejów tenisa i siatkówki plażowej (kompleks boisk do siatkówki plażowej, korty tenisowe)

9:50 – rodzinna rozgrzewka (przy scenie głównej)

10:00 – wspólny start, rozpoczęcie gry terenowej (brama startowa)

11:00 – rozpoczęcie festynu (atrakcje dla najmłodszych, przekąski dla uczestników gry terenowej i turniejów sportowych, rozdawanie medali, strefa dmuchańców, animacje, strefa chillu, spotkania ze sportowcami i wiele innych)(boiska i okolice sceny głównej)

11:45 – koncert (scena główna)

12:00 – rozpoczęcie Pucharu AZS w SUPie (plaża)

13:00 – finał gry terenowej (losowanie nagród)

13:30 – finał turniejów tenisa i siatkówki plażowej (wyłonienie zwycięzców, rozdanie medali, wręczenie nagród – scena główna)

14:00 – zakończenie pikniku

Godz. 8.15, Ośrodek AZS, ul. Niegocińska 5.

9 WRZEŚNIA

Dom Polski w Olsztynie - żywy pomnik historii

Olsztyn

Zapraszamy na spotkanie na którym uczestnicy poznają historię Domu Polskiego w Olsztynie. W ramach spotkania odbędzie się rozmowa z dyrektorami Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego oraz Instytutu Północnego im. W. Kętrzyńskiego, prezentacja filmu animowanego o Domu Polskim, unikatowej kroniki Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, a także zwiedzanie budynku.

Godz. 16.00, Dom Polski, ul. Partyzantów 87.

9 WRZEŚNIA

Fot. mat. org.

Piknik artystyczny „Na tropie kultury"

Elbląg

W programie:

» występy i pokazy taneczne
» animacje dla dzieci
» warsztaty plastyczne
» kino plenerowe

9/10 WRZEŚNIA

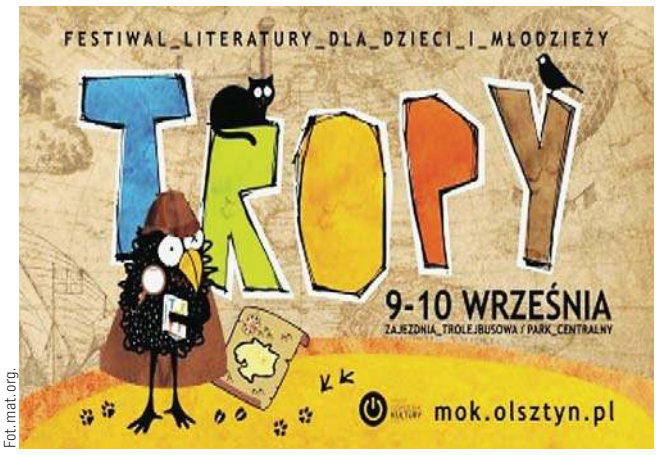

Fot. mat. org.

TROPY: NA TROPACH TAJEMNICY

Olsztyn

Zajezdnia trolejbusowa / Park Centralny

11 WRZEŚNIA

Zajęcia edukacyjne „Żywe dziedzictwo - tradycje od pokoleń"

Biesal

Szkoła Podstawowa w Biesalu zaprasza na zajęcia edukacyjne pt. „Mazurski Biesal – Żywe Dziedzictwo" w ramach 31. edycji Europejskich Dni Dziedzictwa 2023. Celem zajęć będzie maksymalne zaangażowanie uczniów w działania edukacyjne. W ramach zajęć eduakcyjnych przeprowadzimy warsztaty gwary warmińskiej i mazurskiej. Zajęcia dotyczyć będą również poznanie obyczajów, poglądów, wierzeń i zasad postępowania, umiejętności rzemieślniczych. Wydarzeniu edukacyjnemu będą towarzyszyły wystawy nawiązujące do tradycji przekazywania z pokolenia na pokolenie.

Godz. 10.00, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Biesalu.

15 WRZEŚNIA

„Demony, duchy, zjawy - kto mieszka w bajkach Warmii i Mazur"

Olsztyn

Wernisaż poszerzonej o nowe postaci ekspozycji „Demony duchy" zaprezentowanej po raz pierwszy w 2019 roku. W nowej odsłonie wystawy pojawią się kolejne z niezwykłych demonów, charakterystycznych dla baśni, bajek i podań ludowych Warmii i Mazur, obecnych nadal we współczesnej tradycji i kulturze regionu. O ich etymologii opowie Anita Romulewicz z Pracowni Regionalnej WBP w Olsztynie.

Godz. 15.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

15 WRZEŚNIA

Fot. mat. org.

Inauguracja 78. sezonu artystycznego Filharmonii – Koncert symfoniczny

Olsztyn

Anna Sułkowska-Migoń – dyrygentka, Qingzhu Weng (Chiny) – skrzypce, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Janusz Ciepliński – prowadzenie koncertu | W programie kompozycje: Paganiniego, Nowowiejskiego, Mascagniego, Brittena.

Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

16 WRZEŚNIA

Wystawa „Mazury w podaniach, legendach i anegdotach"

Olsztyn

Wystawa wirtualna prezentuje zebrane przez Karola Małłka legendy, anegdoty, przysłowia i przyśpiewki mazurskie obrazujące koloryt ludowej kultury oraz specyfikę regionu. Główną inspiracją wystawy wirtualnej przygotowanej przez Archiwum Państwowe w Olsztynie stały się zbiory przyśpiewek ludowych, podań i legend oraz anegdoty mazurskie zbierane i spisywane pieczołowicie przez Karola Małłka (1898-1969), działacza mazurskiego, pisarza, folklorystę, publicystę, zwanego „Królem Mazurów". Materiały stanowią część niezwykle interesującego zespołu archiwum Karola Małłka, który przechowywany jest w zasobie olsztyńskiego archiwum.

Godz. 09.00, Archiwum Państwowe, ul. Partyzantów 18.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

RAPORT PILECKIEGO: 12:50, 18:15, 20:50; UKRYTA SIEĆ: 16:30, 18:45, 21:15; BEZ LITOŚCI 3. Ostatni rozdział / napisy: 14:00, 17:30, 19:45; KOCHANICA KRÓLA JEANNE DU BARRY / napisy: 13:00, 18:30; O PSIE, który jeździł koleją: 10:40, 13:10, 15:30, 17:50; ULTIMATUM / napisy: 15:15, 20:30; KOMPAS SZKIELETORA / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:00, 12:00, 14:20, 16:40; BLUE BEETLE / dubbing: 12:30, 15:40; MÓW DO MNIE! / napisy: 21:00; BARBIE / dubbing: 10:20, 11:40, 17:15; BARBIE / napisy: 20:10; OPPENHEIMER / napisy: 14:10, 19:00; KICIA KOCIA na pikniku / dubbing: 10:10, 13:20; MEG 2: Głębia / napisy: 20:00 MEG 2: Głębia / dubbing: 10:10, 15:40; MIĘDZY NAMI ŻYWIOŁAMI / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:00, 10:50, 14:45; MAVKA i Strażnicy Lasu / familijny / b.o. / dubbing: 11:50

eprasa.pl 2f05d704a7

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE, 503-103-703

SZPACHLARZA, malarza, 504-720-494

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

NIERUCHOMOŚCI

do wynajęcia

LOKAL użytkowy Olsztyn centrum, 602-313-371

MIESZKANIE, 602-313-371

POKÓJ pracującemu, 669-262-149

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

MIESZKANIE Olsztyn 279 000zł, 602-313-371

USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 579-112-988

POLBRUK, 502-811-658

ROLNICTWO

inne

JAŁÓWKI wysokocielne, 506-999-493.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 2 września 2023 r.
odszedł od nas nasz najukochańszy
Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

ś. † p. Józef Eljasiak

Msza święta zostanie odprawiona w piątek, 8 września 2023 r., o godz. 11.00 w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Mickiewicza w Olsztynie, po której nastąpi odprowadzenie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w bólu rodzina

170123opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 4 września 2023 r. odeszła do Domu Ojca nasza Kochana Żona, Mama, Babcia i Siostra

ś. † p.

Janina Mieczkowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 8 września 2023 r. o godz. 10.00 Mszą Świętą w kościele pw. św. Wojciecha przy ul. Gałczyńskiego. Ceremonia pochowania urny z Prochami będzie miała miejsce na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Wdzięczna Bogu za Dar Jej Życia rodzina

169823opb1-a-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

Jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień...

Pani **Ewie Rogalskiej**
wyrazy współczucia z powodu śmierci
Syna
składają Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i Pracownicy ZSO nr 5 Mistrzostwa Sportowego im. M.G. Bublewicza w Olsztynie

168523opb1-a-M

Z głębokim smutkiem zawiadamiam, że 4 września 2023 r. odszedł w wieku 60 lat kochany przyjaciel

Robert Ciechanowicz

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 8 września 2023 r. o godz. 9.45 w domu przedpogrzebowym przy ul. Poprzecznej. Wyprowadzenie na cmentarz komunalny w Dywitach nastąpi o godz. 10.15.

Pogrążona w smutku Joanna

169623opb1-a-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Pani
Katarzynie Jakubowskiej
z powodu śmierci
Mamy
wyrazy głębokiego współczucia
składają Dyrekcja oraz Pracownicy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddziału w Olsztynie

169523opb1-a-M

A jednak po nas coś zostanie, choćby ta cisza...

Z żalem zawiadamiamy, że 31 sierpnia 2023 r. odszedł w wieku 85 lat nasz ukochany Mąż i Tato

Piotr Milnerowicz
Aktor.

Ceremonia pożegnania rozpocznie się w domu pogrzebowym cmentarza komunalnego w Olsztynie (ul. Poprzeczna 9 B) 7 września 2023 r. o godz. 13.30.

Pogrążone w smutku żona i córka

168023opb1-a-M

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Pani
Elżbiety Żuchowskiej
Rodzinie
składamy szczere wyrazy współczucia.

Dyrektor i Pracownicy
Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Butrynach

169023opb1-a-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

Koleżance
Joannie Ławickiej
najszczersze wyrazy współczucia z powodu śmierci
Teścia
składają koleżanki z Biura ds. Wynagrodzeń i Rozliczeń Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

168623opb1-a-M

Z ogromnym żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Naszej Koleżanki

mgr farm. **Ireny Niczyporowicz**
Rodzinie i Najbliższym
szczere i głębokie wyrazy współczucia
składają Członkowie Okręgowej Izby Aptekarskiej w Olsztynie

169923opb1-a-M

Nasi najbliżsi zawsze odchodzą za wcześnie;
mimo upływu lat i świadomości tego, co może się zbliżyć,
nie jesteśmy w stanie w pełni
przygotować się na ich odejście

Panu

dr. Miłoszowi Janowi Kaczyńskiemu

wyrazy żalu i współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Rektor, Senat
oraz społeczność akademicka
Akademii
Medycznych i Społecznych Nauk Stosowanych

21423see1-a-M

Pani
dr n. med. **Marii Dowgird**
wyrazy szczerego współczucia i słowa wsparcia w tych trudnych chwilach po stracie
Mamy
składają pracownicy Oddziału Okulistycznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie

169123opb1-a-M

Można odejść na zawsze, by stale być blisko.
Ks. Jan Twardowski
Wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy w trudnych chwilach

Koleżance **Eli Dordzik**
z powodu śmierci
Męża
składają współpracownicy
z Oddziału Okulistyki Szpitala Miejskiego

168723opb1-a-M

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Jerzego Sucheckiego

Rodzinie, Najbliższym oraz Współpracownikom

składamy wyrazy współczucia.

Patryk Trochimiuk
oraz współpracownicy

168223opb1-a-M

eprasa.pl 2f05d704a7

ZMAZAĆ PLAMĘ PO KISZYNIOWIE

PIŁKA NOŻNA\\\ Eliminacje do przyszłorocznych mistrzostw Europy idą Polakom jak po grudzie, bo w trzech meczach zdobyli zaledwie trzy punkty. Jeśli chcą zagrać na Euro, to nie mogą sobie pozwolić na stratę punktów z Wyspami Owczymi i Albanią.

Biało-czerwoni bardzo słabo rozpoczęli udział w turnieju kwalifikacyjnym. W marcowym debiucie portugalskiego selekcjonera Fernando Santosa stracili dwie bramki w pierwszych trzech minutach i ostatecznie przegrali na wyjeździe z Czechami 1:3. Później skromnie pokonali u siebie Albanię 1:0, a w czerwcu prowadzili w Kiszyniowie 2:0 do przerwy, ale potem dali sobie wbić trzy gole. W efekcie w tabeli grupy E Polska wyprzedza jedynie Wyspy Owcze...

- Piłkarze chyba wyszli na drugą połowę myśląc, że spotkanie jest już wygrane. Nie możemy tak nigdy myśleć. Można grać lepiej lub gorzej, to część futbolu, ale podejście, pasja, koncentracja - tego nie można stracić. Jeżeli piłkarze tego nie zrozumieją, będzie ciężko awansować na Euro - mówił Santos na czwartkowej konferencji prasowej, podczas której ogłosił powołania do kadry.

TYM RAZEM NA LIŚCIE ZNALEŹLI SIĘ M.IN. GRZEGORZ KRYCHOWIAK I KAMIL GROSICKI. TO DOŚWIADCZENI REPREZENTANCI, KTÓRZY NIE GRALI W DRUŻYNIE NARODOWEJ, OD KIEDY PROWADZI JĄ PORTUGALCZYK. WŚRÓD 25 PIŁKARZY ZNALAZŁ SIĘ TAKŻE DEBIUTANT ADRIAN BENEDYCZAK.

- Wierzę, że porażka z Mołdawią ukształtuje nasz charakter i będzie momentem przełomowym - na kolejnej konferencji powiedział Robert Lewandowski. - Wierzę w chłopaków, w tę reprezentację. Jesteśmy w ciężkim położeniu, ale wszystko przed nami. Wiemy o co gramy i na czym trzeba się skupić. Wiemy, jakie błędy popełniliśmy, dlatego wierzę, że reprezentacja będzie szła w górę. A jeśli chodzi o aferę premiową z mundialu, dla mnie temat jest zamknięty. Nie mam zamiaru do niego wracać.

Fot. PAP/Piotr Nowak

Chodzi o premię, jaką reprezentacji za wyjście z grupy obiecał premier Morawiecki. Podział pieniędzy doprowadził w kadrze do konfliktów między zawodnikami, wspominał o tym niedawno w wywiadzie dla „Przeglądu Sportowego" rezerwowy bramkarz Łukasz Skorupski. Cała ta afera była niepotrzebna, bo premier - jak się okazało - premię jednie obiecał, a nie dał.

Lewandowski zarzucił Skorupskiemu mijanie się z prawdą, więc bramkarz na zgrupowanie nie przyjechał, tłumacząc to kontuzją, chociaż w sobotę wystąpił w meczu ligi włoskiej.

Na zgrupowanie dotarł natomiast wczoraj Arkadiusz Milik: - Jesteśmy w takim miejscu w tabeli, w jakim jesteśmy. To powinno być dla nas odpowiednim wstrząsem, żeby wiedzieć, że nie ma już miejsca na pomyłki. To nie jest łatwy etap dla reprezentacji pod względem sportowym, trwa zmiana pokoleniowa. Ale robimy wszystko, żeby się rozwijać i wciąż grać na wielkich imprezach - dodał Milik.

*** Najbliższe mecze, 7 września:** Czechy - Albania (20:45), Polska - Wyspy Owcze (20:45); **10 września**: Wyspy Owcze - Mołdawia (18), Albania - Polska (20:45). **RED**

GRUPA E

1. Czechy	7	6:1
2. Albania	6	5:2
3. Mołdawia*	5	4:5
4. Polska	**3**	**4:6**
5. W-y Owcze	1	2:7

* mecz więcej

SPRINTEM

TENIS\\\ Aryna Sabalenka awansowała do ćwierćfinału wielkoszlemowego US Opan w Nowym Jorku, pokonując Rosjankę Darię Kasatkinę 6:1, 6:3.
W poniedziałek Świątek odda Białorusince pierwsze miejsce w rankingu WTA. Polka zajmowała je od 4 kwietnia ubiegłego roku, czyli przez 75 tygodni. Sabalenka jeszcze nie była na czele tej klasyfikacji, prowadzonej od 3 listopada 1975 roku przez Women's Tennis Association. Po awansie do ćwierćfinału US Open jej przewaga nad Polką wynosi 201 punktów.
*** Wyniki poniedziałkowych meczów 1/8 finału US Open, kobiety:** Aryna Sabalenka (Białoruś, 2) - Daria Kasatkina (Rosja, 13) 6:1, 6:3, Zheng Qinwen (Chiny, 23) - Ons Jabeur (Tunezja, 5) 6:2, 6:4, Madison Keys (USA, 17) - Jessica Pegula (USA, 3) 6:1, 6:3, Marketa Vondrousova (Czechy, 9) - Peyton Stearns (USA) 6:7 (3-7), 6:3, 6:2; mężczyźni: Daniił Miedwiediew (Rosja, 3) - Alex de Minaur (Australia, 13) 2:6, 6:4, 6:1, 6:2, Alexander Zverev (Niemcy, 12) - Jannik Sinner (Włochy, 6) 6:4, 3:6, 6:2, 4:6, 6:3, Carlos Alcaraz (Hiszpania, 1) - Matteo Arnaldi (Włochy) 6:3, 6:3, 6:4, Andriej Rublow (Rosja, 8) - Jack Draper (W. Brytania) 6:3, 3:6, 6:3, 6:4.

PIŁKA NOŻNA\\\ Hiszpańska Federacja Piłkarska (RFEF) postanowiła rozwiązać umowę z selekcjonerem kobiecej reprezentacji Jorge Vildą, który doprowadził w tym roku drużynę do pierwszego w historii triumfu w mistrzostwach świata. RFEF wydała we wtorek dwa osobne oświadczenia. W jednym podziękowała 42-letniemu Vildzie za pracę i zaangażowanie, jakim wykazywał się w swojej roli od 2015 roku, ale bez odwołania się do wydarzeń z Sydney, gdzie podczas wręczania medali zawieszony obecnie prezes

Fot. PAP/EPA

W US Open Carlos Alcaraz (na zdjęciu) pokonał Włocha Matteo Arnaldiego

Luis Rubiales pocałował zawodniczkę Jenni Hermoso w usta.
Vilda był krytykowany m.in. za to, że wsparł Rubialesa oklaskami, gdy ten ogłosił działaczom i mediom, że mimo presji nie poda się do dymisji. Później szkoleniowiec wydał oświadczenie, w którym wycofał swoje poparcie i skrytykował zachowanie byłego zwierzchnika. Identycznie zachował się prowadzący męską reprezentację Luis de la Fuente. Ponadto w ubiegłym roku przeciwko Vildzie zbuntowało się 15 zawodniczek, które krytykowały go za niewłaściwy styl szkolenia i domagały się traktowania na równi z reprezentacją mężczyzn.
W osobnym, znacznie dłuższym komunikacie RFEF przeprosiła cały piłkarski świat za incydent z pocałunkiem i to, co działo się po nim. Wyrażono zawstydzenie zachowaniem Rubialesa i podkreślono, że nie reprezentował on wartości wyznawanych przez RFEF. „Zdobycie mistrzostwa świata było jednym z momentów przynoszących dumę Hiszpańskiej Federacji i najważniejszych w historii hiszpańskiego sportu, a na pewno kobiecej piłki nożnej. Zachowanie pana Rubialesa, zarówno w tamtym momencie, jak i w kolejnych godzinach, jest bezwzględnie nie do zaakceptowania" - podkreślono.
Hiszpania w finale kobiecego mundialu w Australii i Nowej Zelandii pokonała 1:0 reprezentację Anglii 1:0.
* W 7. kolejce polskiej Ekstraklasy padł rekord frekwencji. Dziewięć meczów obejrzało w sumie 118 697 kibiców. Najwięcej widzów (27 079) obejrzało zwycięstwo Legii Warszawa nad Widzewem Łódź. Łącznie od początku sezonu na stadionach pojawiło się już 651 040 fanów - w porównaniu z sezonem 2022/23 jest to wzrost o 17,68 procent.

KOSZYKÓWKA\\\ Amerykanie rozgromili Włochów 100:63 (24:14, 22:10, 37:20, 17:19) i awansowali do półfinału mistrzostw świata. Wcześniej uczyniła to Serbia, która pokonała Litwę 87:68. W piątek w meczu o awans do finału podopieczni trenera Steve'a Kerra zmierzą się z lepszym z ćwierćfinałowej pary Niemcy - Łotwa. Serbia natomiast zagra w półfinale (swoim pierwszym w mistrzowskiej imprezie od Eurobasketu 2017) ze zwycięzcą spotkania Kanada - Słowenia.

ŻUŻEL\\\ Bartosz Zmarzlik (Platinum Motor Lublin) trzeci raz z rzędu został indywidualnym mistrzem Polski. Srebrny medal zdobył Maciej Janowski, a brązowy Patryk Dudek.

eprasa.pl 2f05d704a7

KACZMAREK W HALI NIE POBIEGNIE

LEKKA ATLETYKA\\\ Po cichu liczyłam, że jest szansa na medal, ale wiadomo, że wszystkie dziewczyny są mocne - powiedziała Natalia Kaczmarek, wicemistrzyni świata na 400 m z Budapesztu, która była gwiazdą Memoriału Ludwichowskiego w Olsztynie.

Fot. PAP/Adam Warżawa

Fot. Raffaele Conti

Występem w finale Diamentowej Ligi (16-17 września) Natalia Kaczmarek zakończy wyczerpujący sezon

W finale mistrzostw świata w Budapeszcie Natalia Kaczmarek uzyskała trzeci czas w karierze (49,57), a zwyciężyła Marileidy Paulino, która poprawiła rekord Dominikany na 48,76. Trzecia Sada Williams z Barbadosu przebiegła 400 m w 49,60.

- Tak naprawdę już jak weszłam do finału, to byłam z siebie bardzo zadowolona i dumna, a potem dodatkowo zdobyłam medal. W sztafecie też zrobiłyśmy wszystko, co mogłyśmy. Dziewczyny dały z siebie wszystko i naprawdę szóste miejsce to jest bardzo dobra pozycja. Dwa razy znakomicie pobiegłyśmy. Dlatego oceniam te mistrzostwa na 10/10 - skomentowała wicemistrzyni świata.

Polska sztafeta 4x400 m była bardzo osłabiona, bo z różnych względów w Budapeszcie nie wystartowały doświadczone i utytułowane Anna Kiełbasińska, Iga Baumgart-Witan, Justyna Święty-Ersetic i Małgorzata Hołub-Kowalik.

Alicja Wrona-Kutrzepa, Marika Popowicz-Drapała, Patrycja Wyciszkiewicz-Zawadzka i Natalia Kaczmarek w eliminacjach uzyskały czas 3.24,05, natomiast w finale - 3.24,93.

- WIELE OSÓB W NAS NIE WIERZYŁO PRZED MISTRZOSTWAMI I MÓWIŁO, ŻE Z TAKIM SKŁADEM NIE MAMY TAM CZEGO SZUKAĆ, ALE WESZŁYŚMY DO FINAŁU I ZAJĘŁYŚMY SZÓSTE MIEJSCE, CO UWAŻAM ZA OGROMNY SUKCES.

Pobiegłyśmy naprawdę dobrze dzień po dniu w takim samym składzie. To naprawdę super wynik. Poziom był bardzo wysoki. W sztafetach na medal trzeba było biegać 3.20, czyli w granicach rekordu Polski. To jest naprawdę szybko. Jak wrócą dziewczyny, to będziemy miały znacznie szerszy skład. To umożliwi nam dokonywanie zmian i oszczędzanie sił w eliminacjach, dzięki czemu dalej będziemy walczyć o medale - oświadczyła Kaczmarek. - Myślę, że jak zakręcimy się w granicach rekordu Polski (3.20,53 - red.), to w Paryżu będzie medal.

W 2023 roku Kaczmarek uzyskała najlepsze wyniki w karierze. Aż czterokrotnie zeszła poniżej 50 sekund, a 16 lipca podczas Diamentowej Ligi w Chorzowie pobiła rekord życiowy. 49,48 to drugi wynik w historii polskiej lekkoatletyki.

- Jeszcze wiele da się zrobić. Przede wszystkim można ciężej trenować. Mogę przesuwać sporo swoich granic na treningach. O to się nie martwię. Muszę tylko dbać o siebie dbać. Jak będzie zdrowie, to będę mogła ciężej trenować i przyniesie to też rezultaty na bieżni - podkreśliła polska lekkoatletka, która w tym sezonie wygrała już trzy mityngi Diamentowej Ligi: we Florencji, Chorzowie i Monako.

W POŁOWIE WRZEŚNIA WYSTĄPI W FINAŁOWYCH ZAWODACH PRESTIŻOWEGO CYKLU W EUGENE, PO CZYM ZAKOŃCZY SEZON.

Kaczmarek nie weźmie też udziału w halowych MŚ, które w marcu odbędą się w Glasgow, bo jej najważniejsze cele w sezonie letnim to: mistrzostwa świata sztafet w Nassau, mistrzostwa Europy w Rzymie i igrzyska w Paryżu.

- Na pewno nie będę startować w sezonie halowym. Chciałabym się skupić na Bahamach, żeby ze sztafetami wejść na igrzyska. To jest właściwie jedyna droga kwalifikacji. Jak się nie uda, to później trzeba będzie szukać mityngów, a to nie jest takie łatwe. Potem są mistrzostwa Europy i myślę, że na spokojnie dam radę w nich wystartować. Chciałabym mieć najwyższą formę w Paryżu - zakończyła Natalia Kaczmarek. **RED**

O PIŁCE

*** Manchester Cit**y zagra z meksykańskim Leon lub prowadzoną przez Macieja Skorżę japońską drużyną Urawa Red Diamonds w półfinale klubowych mistrzostw świata. Ostatni turniej w starej formule odbędzie się w grudniu w saudyjskim mieście Dżudda, gdzie we wtorek odbyło się losowanie par.
W drugim półfinale zwycięzca najważniejszych rozgrywek klubowych w Ameryce Południowej - Copa Libertadores, które wciąż trwają, zmierzy się z saudyjskim Al-Ittihad, nowozelandzkim Auckland City lub z egipskim Al-Ahly. Turniej rozpocznie się meczem Al-Ittihad z Auckland City. Mistrzowie Arabii Saudyjskiej, wzmocnieni Francuzami Karimem Benzemą i N'Golo Kante, liczą na powtórzenie sukcesu z poprzedniej edycji innego zespołu z tego kraju - Al-Hilal, który dopiero w finale w marokańskim Rabacie przegrał 3:5 z Realem Madryt. Zwycięzca tego spotkania zagra w drugiej rundzie z Al-Ahly, a w drugiej parze tego etapu Club Leon zmierzy się z Urawa Red Diamonds.
Impreza odbędzie się od 12 do 22 grudnia. Będą to pierwsze w historii klubowe MŚ w Arabii Saudyjskiej, ale jednocześnie ostatnie w dotychczasowej formule, czyli z udziałem mistrzów sześciu kontynentów oraz zespołu z kraju-gospodarza.
W 2024 roku turnieju nie będzie, natomiast w 2025 w Stanach Zjednoczonych klubowe MŚ po raz pierwszy zostaną rozegrane z udziałem 32 drużyn. Impreza ma być organizowana co cztery lata. W rozszerzonych klubowych MŚ w 2025 wystąpią m.in. triumfatorzy dwóch poprzednich edycji, czyli Realu Madryt i Chelsea Londyn, a także aktualny zwycięzca Ligi Mistrzów - Manchester City. Europa łącznie ma mieć 12 przedstawicieli, Ameryka Południowa - sześciu, Azja, Afryka oraz Ameryka Północna, Środkowa i Karaiby - po czterech, a po jednym - Oceania oraz USA jako gospodarz.

*** Daniel Myśliwiec** został nowym trenerem Widzewa. 37-letni szkoleniowiec w drużynie z Łodzi zastąpił Janusza Niedźwiedzia, który jest pierwszym zwolnionym trenerem w tym sezonie Ekstraklasy. Tym samym Myśliwiec, który podpisał dwuletni kontrakt, na trenerską ławkę wraca po krótkiej przerwie, bo z końcem ubiegłego sezonu rozstał się z pierwszoligową Stalą Rzeszów. Ze Stalą Myśliwiec awansował do I ligi oraz dotarł do baraży o Ekstraklasę (w półfinale Stal uległa Bruk-Betowi Termalice Nieciecza).
Janusz Niedźwiedź prowadził łódzki zespół przez blisko dwa lata i wywalczył z nim awans do Ekstraklasy, po czym zajął w niej 12. miejsce. 41-letni trener stracił posadę po niedzielnej porażce 1:3 w Warszawie z Legią. Była to już czwarta przegrana łodzian w tym sezonie.

*** Po zamknięciu okna transferowego Barcelona** obniży fundusz płac o... 161,7 mln euro. Jedną z gwiazd jest Robert Lewandowski, król strzelców poprzedniego sezonu hiszpańskiej ekstraklasy. W ubiegłym sezonie mistrz Hiszpanii przeznaczył na zarobki piłkarzy 566,4 mln euro, natomiast w bieżących rozgrywkach będzie to „jedynie" 404,7 mln euro.
Jak podaje agencja EFE, różnica wynika z oszczędności poczynionych dzięki odejściu z klubu takich zawodników, jak Antoine Griezzman (wcześniej wypożyczony do Atletico Madryt), Gerard Pique, Francisco Trincao, Jordi Alba, Nico Gonzalez, Franck Kessie, Ousmane Dembele, Sergino Dest, Clement Lenglet, Ansu Fati, Eric Garcia i Eza Abde.
W ich miejsce „Barca" pozyskała tego lata m.in. Oriola Romeu, Ilkaya Gundogana, Joao Felixa, Joao Cancelo i Inigo Martineza, których pensje i amortyzacja w tym roku wyniosą 50,5 mln euro.
Z tej piątki „Duma Katalonii" zapłaciła tylko za Romeu, pozyskanego za 3,4 mln euro z Girony, natomiast Gundogan i Martinez przeszli do klubu jako wolni gracze, a dwaj reprezentanci Portugalii zostali wypożyczeni, odpowiednio, z Atletico Madryt i Manchesteru City.
Z kolei na transferach Barcelona zarobiła 81,5 mln euro. Najwięcej otrzymała - według danych agencji EFE - za Dembele (35,4 mln euro), Griezmanna (19 mln), Kessiego (7,7 mln), Abde (7,5) i Gonzaleza (7,2).
Po czterech kolejkach ligowych Barcelona z dorobkiem 10 punktów (trzy zwycięstwa, jeden remis) zajmuje trzecie miejsce, tracąc dwa punkty do Realu Madryt. Najskuteczniejszymi piłkarzami klubu są Lewandowski i Ferran Torres, którzy mają na koncie po dwie bramki. **RED**

eprasa.pl 2f05d704a7

KIEDY PIERWSZY MECZ W URANII?

SIATKÓWKA\\\ Nowy sezon PlusLigi coraz bliżej, więc kibice z coraz większym niepokojem zerkają na to, co się dzieje wokół Uranii, zadając sobie fundamentalne pytanie: kiedy siatkarze Indykpolu AZS rozegrają w niej pierwszy ligowy mecz?

Przez dwa ostatnie sezony siatkarze Indykpolu AZS swoje domowe spotkania rozgrywali w Iławie. Przenosiny związane były z modernizacją olsztyńskiej hali Urania, która doczekała się zasłużonego remontu po 43 latach. Dzięki zaangażowaniu, ciężkiej pracy i życzliwości m.in. władz Iławy, pracowników Iławskiego Centrum Sportu, Turystyki i Rekreacji oraz klubu Zryw Volley plusligowi siatkarze z Olsztyna czuli się tam jak w domu, jednak chętnie wróciliby do nowoczesnej po modernizacji Uranii

WEDŁUG HARMONOGRAMU PRZEBUDOWY, POWRÓT SIATKARZY DO NOWEGO OLSZTYŃSKIEGO OBIEKTU PLANOWANY JEST NA SEZONU 2023/24. NA TRYBUNACH GŁÓWNEJ HALI BĘDZIE MOGŁO ZASIĄŚĆ 4000 KIBICÓW.

POZA TYM W HALI ROZGRZEWKOWEJ PRZYGOTOWANO MIEJSCE DLA 1000 OSÓB. DO DYSPOZYCJI BĘDZIE TAKŻE SZEREG MNIEJSZYCH POMIESZCZEŃ, NP. GABINETÓW REGENERACYJNYCH, PODZIEMNY PARKING ORAZ KRYTE LODOWISKO.

Czy rzeczywiście Indykpol AZS zagra w Uranii cały nowy sezon PlusLigi? - Według naszych informacji, Urania powinna być gotowa w połowie października. Następnie musimy poczekać na wszelkie odbiory, testy systemów oraz różnego rodzaju urządzeń. Pierwsze „domowe” spotkania z Aluronem CMC Warta Zawiercie i ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle jeszcze rozegramy w Iławie. Jeśli chodzi o pierwszą konfrontacje w nowej Uranii, to mamy dwa warianty. Chcielibyśmy bardzo rozegrać inauguracyjny mecz w naszym obiekcie 11 listopada ze Skrą Bełchatów – tym bardziej że w tym terminie hala w Iławie jest niedostępna ze względu na kilkudniową imprezę. Jeśli nie uda nam się zdążyć, wtedy poprosimy drużynę z Bełchatowa o zamianę gospodarzy. Drugim terminem, najbardziej realnym, jest 25 listopada i starcie z GKS Katowice. Niezależnie od tego, czy inauguracja nowej Uranii przypadnie na mecz z ekipą z Bełchatowa, czy Katowicami, to jestem przekonany, że w listopadzie w Uranii kibice już na pewno obejrzą zmagania siatkarzy Indykpolu AZS – mówi Tomasz Jankowski.

Fot. Zbigniew Woźniak

Obecnie w Uranii trwają intensywne prace wykończeniowe

SPRZEDAŻ KARNETÓW NA NADCHODZĄCY SEZON BĘDZIE DOTYCZYŁA SPOTKAŃ, KTÓRE ZOSTANĄ ROZEGRANE W OLSZTYŃSKIEJ HALI. NA MECZE, KTÓRE ODBĘDĄ SIĘ W IŁAWIE, OBOWIĄZYWAĆ BĘDĄ POJEDYNCZE WEJŚCIÓWKI NABYTE WYŁĄCZNIE DROGĄ ELEKTRONICZNĄ.

Pierwszeństwo w możliwości rezerwacji oraz zakupu karnetu będą mieli stali kibice. W tym celu na adres biuro@indykpolazs.pl muszą wysłać swoje dane (imię, nazwisko, liczba karnetów, numer telefonu). W październiku zostanie uruchomiona otwarta sprzedaż karnetów, które będzie można zakupić drogą elektroniczną. Ostateczny koszt karnetu, obejmujący spotkania fazy zasadniczej i play-off, będzie uzależniony od momentu, w którym drużyna rozpocznie zmagania w olsztyńskim obiekcie. **RED**

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ Podczas fazy grupowej mistrzostw Europy olbrzymią niespodziankę sprawili Rumuni, którzy pokonali Francuzów, mistrzów olimpijskich z Tokio, zapewniając sobie awans do fazy pucharowej. W grupie C - dzięki zwycięstwu Czech nad Czarnogórą - Polacy też mają już zapewniony awans do fazy pucharowej, podobnie jak Holandia. Wczorajszy mecz ze słabą Danią zakończył się po oddaniu gazety do druku. Jeśli biało-czerwoni wygrają swoją grupę, wtedy ich rywalem w fazie pucharowej będzie czwarty zespół grupy A.

*** Wyniki, grupa A:** Serbia - Estonia 3:0, Włochy - Szwajcaria 3:0, po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze: Belgia - Estonia, Niemcy - Serbia; dzisiaj grają: Szwajcaria - Belgia (18), Niemcy - Włochy (21); **grupa B:** Ukraina - Finlandia 3:2, Chorwacja - Słowenia 0:3; po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze: Hiszpania - Ukraina, Słowenia - Bułgaria; **grupa C:** Dania - Holandia 1:3, Czechy - Czarnogóra 3:0; po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze: Macedonia - Holandia, Polska - Dania; dzisiaj grają: Czarnogóra - Polska (17), Macedonia - Czechy (20); grupa D: Francja - Rumunia 1:3, Portugalia - Turcja 3:2; po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze: Grecja - Francja, Turcja - Izrael.

GRUPA A

1. Włochy	12	12:0
2. Serbia	9	9:4
3. Niemcy*	8	9:2
4. Estonia	2	3:11
5. Belgia*	1	3:9
6. Szwajcaria	1	2:12

* mecz mniej

GRUPA B

1. Słowenia	12	12:1
2. Chorwacja*	8	9:9
3. Bułgaria	6	8:8
4. Hiszpania	6	6:8
5. Finlandia*	4	7:12
6. Ukraina	3	7:11

* mecz więcej

GRUPA C

1. Polska*	9	9:1
2. Holandia	9	10:4
3. Macedonia*	6	6:4
4. Czechy	6	6:7
5. Czarnogóra	3	3:10
6. Dania	0	4:12

* mecz mniej

GRUPA D

1. Francja	9	10:4
2. Portugalia*	9	12:8
3. Rumunia*	9	11:10
4. Izrael	4	6:10
5. Turcja	5	7:10
6. Grecja	3	7:11

* mecz więcej

*** W poniedziałek w Spale** rozpoczęło się zgrupowanie kobiecej reprezentacji Polski, która przygotowuje się do turnieju kwalifikacyjnego do igrzysk olimpijskich. O przepustki do Paryża biało-czerwone, które niedawne mistrzostwa Europy zakończyły na piątym miejscu, będą walczyć w łódzkiej Atlas Arenie.
W Spale trenuje 15 siatkarek. Do kadry dołączyła Martyna Czyrniańska, którą uraz wykluczył z udziału w mistrzostwach Europy. Trener

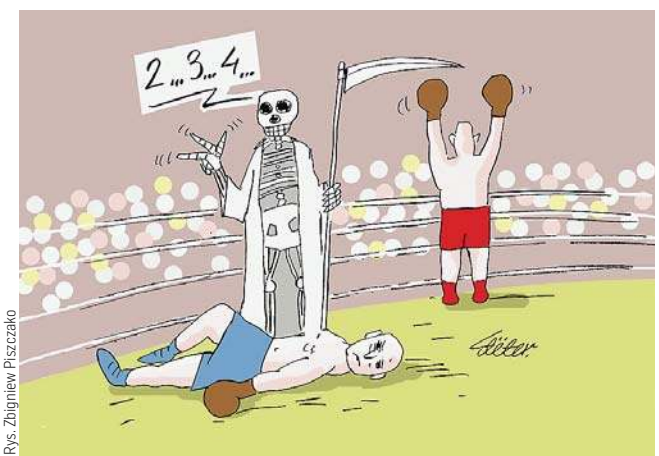

Rys. Zbigniew Piszczako

Stefano Lavarini przed samym turniejem będzie musiał skreślić jedną zawodniczkę. Poza Łodzią turnieje kwalifikacyjne odbędą się jeszcze w Chinach i Japonii (16-24 września). Z każdego z nich awans wywalczą po dwa najlepsze zespoły. Podopieczne Stefano Lavariniego w Łodzi zmierzą się kolejno ze Słowenią (16.09), Koreą Południową (17.09), Kolumbią (19.09), Tajlandią (20.09), Niemcami (22.09), Stanami Zjednoczonymi (23.09) i Włochami (24.09). Trzy ostatnie spotkania mogą okazać się decydujące, a same zawody będą niezwykle intensywne - bowiem uczestnicy rozegrają siedem meczów w zaledwie dziewięć dni.
Polki ostatni raz zagrały na olimpiadzie w Pekinie w 2008 roku.

*** Kadra siatkarek** na zgrupowanie przed turniejem kwalifikacyjnym do IO, rozgrywające: Joanna Wołosz, Katarzyna Wenerska; środkowe: Magdalena Jurczyk, Agnieszka Korneluk, Joanna Pacak, Kamila Witkowska; przyjmujące: Monika Fedusio, Martyna Łukasik, Olivia Różański, Weronika Szlagowska; atakujące: Monika Gałkowska, Magdalena Stysiak; libero: Maria Stenzel, Aleksandra Szczygłowska.

PŁYWANIE\\\ Zawodnicy z Rosji i Białorusi będą dopuszczeni do startu pod neutralną flagą, jeśli spełnią określone warunki - poinformowała światowa federacja pływacka (World Aquatics). Warunków dotyczą zarówno kwestii antydopingowych, jak i tych odnoszących się do „zapewnienia integralności i bezpieczeństwa zawodów sportowych oraz poszanowania wartości olimpijskich”. Jednym z podstawowych kryteriów jest brak aktywnego wspierania rosyjskich działań zbrojnych.
World Aquatics przekazało, że w ankietach przeprowadzonych wśród zawodników 67 prococent respondentów opowiedziało się za dopuszczeniem Rosjan i Białorusinów do startów, jeśli spełnią określone warunki. **DRYH**

eprasa.pl 2f05d704a7

ŚNIARDWY CZY MOŻE JEDNAK MAMRY?

PIŁKA NOŻNA\\\ W 1/16 finału Wojewódzkiego Pucharu Polski z rozgrywkami pożegnają się czołowe zespoły IV ligi, bo DKS Dobre Miasto zagra Zniczem Biała Piska i Mrągowia Mrągowo z Tęczą Biskupiec. W innych parach los też skojarzył ligowych rywali.

Starcie lidera z wiceliderem IV ligi zdecydowanie można uznać za najciekawszą parę trzeciej serii rozgrywek Bank Spółdzielczy w Szczytnie Wojewódzkiego Pucharu Polski. Spotkanie rozgrywane w Jezioranach, gdzie rywali w podejmuje DKS, będzie konfrontacją niepokonanych zespołów, które w pięciu seriach meczów ligowych zgromadziły taką samą liczbę punktów. Znicz prowadzi w tabeli tylko dzięki lepszej skuteczności.

O ILE ZESPÓŁ Z BIAŁEJ PISKIEJ BYŁ STAWIANY W ROLI FAWORYTA W WALCE O AWANS DO III LIGI I PO LETNICH WZMOCNIENIACH POKAZUJE, ŻE JEST MOCNY, O TYLE DKS MOŻNA UZNAĆ ZA REWELACJĘ POCZĄTKU CZWARTOLIGOWEGO SEZONU.

Drużyna prowadzona przez trenera Macieja Szostka wzrost formy zaprezentowała jednak już w rundzie wiosennej poprzedniego zespołu. Drużyna z Dobrego Miasta nie tylko skutecznie powalczyła o utrzymanie w IV lidze, ale doszła także do półfinału WPP, prezentując się bardzo dobrze choćby w meczu z trzecioligowym wówczas Sokołem Ostróda.

Fot. Łukasz Szymański

Śniardwy (ciemne stroje) z WPP wyeliminowały Orlęta, a ich kolejnym rywalem będą Mamry

Pucharowe starcie DKS ze Zniczem będzie przedsmakiem ligowej rywalizacji, bo oba zespoły ponownie zmierzą się w połowie października. Z kolei ligowy mecz mają już za sobą Mrągowia Mrągowo i Tęcza Biskupiec. Przed kilkoma dniami mrągowianie wygrali na wyjeździe 3:2, ale w klasyfikacji IV ligi oba zespoły są sąsiadami z taką samą liczbą punktów. Przyjazd finalisty poprzedniej edycji WPP do Mrągowa rozpala nieco wyobraźnię w ekipie znad jeziora Czos.

– Tęcza pokazała, że rozgrywki pucharowe mogą być fajną przygodą – mówi Mariusz Niedziółka, trener Mrągowii. – To gra o prestiż i trofeum, a w przypadku klubów z niższych lig zbyt dużo w ich w klubowych gablotach nie ma. Zawodnicy mają perspektywę zmierzenia się w ogólnopolskich rozgrywkach, w grę wchodzi nagroda finansowa, więc puchar stanowi naprawdę fajne wyzwanie sportowe. Wiadomo, że w takich meczach trenerzy często sprawdzają nowe ustawienia, a szansę dostają zawodnicy, który w lidze występują mniej, więc pewnie tym razem też tak będzie. Postaramy się zagrać tak, jak w ostatnich pojedynkach w lidze. Potrzebowaliśmy rytmu meczowego, bo z tygodnia na tydzień wyglądamy coraz lepiej. Liczę, że znów pokonamy Tęczę i zagramy dalej.

WIADOMO, ŻE DO WIOSENNEJ CZĘŚCI PUCHAROWYCH ZMAGAŃ ZAŁAPIE SIĘ KILKA NIŻEJ NOTOWANYCH ZESPOŁÓW, BO SĄ PARY, W KTÓRYCH LOS SKOJARZYŁ ZESPOŁY Z KLASY A I OKRĘGÓWKI.

W 1/16 finału WPP dojdzie do meczów rywali z gr. 1 A klasy, czyli Orła Czerwonka z Roną Ełk, oraz z gr. 2 klasy okręgowej: Wałsza Pieniężno – Huragan Morąg, MKS Działdowo – Ossa Biskupiec Pomorski.

Trzecim rywalem ligowych weteranów ze Strefy Aut będzie Olimpia Olsztynek. Drużyna zmontowana przez Przemysława Płoszczuka eliminowała rywali z klasy A, a tym razem przyjdzie jej zmierzyć z przedstawicielem IV ligi. Po pauzie w poprzedniej rundzie, ponownie w akcji zobaczymy juniorski zespół Stomilu, który zagra z Pisą Barczewo.

Dopiero w następną środę odbędą się mecze 1/16 finału z udziałem trzecioligowców. Concordia Elbląg zmierzy się w derbach miasta z rezerwami Olimpii. Rywalem GKS Wikielec będzie z kolei Sokół Ostróda.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

1/16 finału WPP
* **Wtorek:** Czarni Rudzienice – Constract Lubawa, Agat Jegłownik – Polonia Lidzbark Warmiński (zakończyły się po oddaniu gazety do druku)
* **Środa,** g. 16.30: Warmia Olsztyn – Mazur Ełk, Mrągowia Mrągowo – Tęcza Biskupiec, Orzeł Czerwonka – Rona 03 Ełk, Strefa Aut Olsztyn – Olimpia Olsztynek, DKS Dobre Miasto – Znicz Biała Piska, Warmia Wrzesina – Wilczek Wilkowo, Śniardwy Orzysz – Mamry Giżycko, Wałsza Pieniężno – Huragan Morąg, Pomowiec Gronowo Elbląskie – Iskra Narzym, Ewingi Zalewo – Start Nidzica, MKS Działdowo – Ossa Biskupiec Pomorski, g. 17: Stomil III Olsztyn – Pisa Barczewo
* **13 września:** Olimpia II Elbląg - Concordia Elbląg (16.30), Sokół Ostróda - GKS Wikielec (19)

EUROPEJSKIE SUKCESY WALCZAKÓW Z KURZĘTNIKA

SPORTY WALKI\\\ W Stambule podczas mistrzostw Europy juniorów, kadetów i dzieci kickboxerzy z Kurzętnika zdobyli trzy medale (jeden srebrny oraz dwa brązowe).

W Turcji o medale walczyło 2015 zawodników z 38 krajów, w tym 160-osobowa reprezentacja Polskiego Związku Kickboxingu PZKB. W sumie Polacy wywalczyli 87 medali (29 złotych-23 srebrne-35 brązowych), co złożyło się na świetne czwarte miejsce w klasyfikacji drużynowej. Do tego sukcesu trzy cegiełki dołożyli młodzi zawodnicy LUKS Zamek Expom Kurzętnik, którzy wywalczyli srebro i dwa brązy .

Na drugim stopniu podium stanął junior młodszy Cezary Kowalkowski (full contact, kat. wag. 67 kg), natomiast brązowe krążki zdobyli juniorka Samanta Klein (full contact, kat. wag. 52 kg) oraz kadetka starsza Amelia Rzepecka (light contact, kat. wag 65 kg).

- Z jednej strony cieszymy się z tych wyników, ale z drugiej strony odczuwamy mały niedosyt, gdyż cała trójka przegrała swoje pojedynki z późniejszymi triumfatorami swoich kategorii wagowych - wyjaśnia trener Leszek Jobs z Kurzętnika. - A do tego były to porażki minimalne, bo Samanta w półfinale przegrała 1:2 z Turczynką,

Fot. Zamek

W Stambule na podium stanęli Cezary Kowalkowski, Samanta Klein i Amelia Rzepecka

a Czarek w finale również 1:2 przegrał z Ukraińcem. Naprawdę niewiele brakowało, żeby nasza zdobycz medalowa była jeszcze bardziej okazała. Cóż, taki jest sport, więc cieszymy się z tego, co wywalczyliśmy, bo jest to niewątpliwie kolejny sukces naszej sekcji kickboxingu z Kurzętnika. Przecież trójka naszych reprezentantów wróciła z imprezy tej rangi z trzema medalami. A przecież już sam udział w mistrzostwach Europy i możliwość startu w reprezentacji kraju jest ogromnym wyróżnieniem dla każdego sportowca. Jednak żeby znaleźć się w tym miejscu, w którym obecnie są nasi młodzi sportowcy, trzeba mnóstwo wyrzeczeń, litrów wylanego potu na treningach oraz rezygnacji z wielu przyjemności typowych dla młodych lat. Ale warto, bo to, co daje rywalizacja sportowa, jest nie do przecenienia, dlatego warto postawić na sport, który - oprócz satysfakcji ze zdobytych medali - daje mnóstwo innych korzyści. Jedną z nich jest chociażby możliwość podróży po całym świecie. I to w doborowym towarzystwie - kończy z uśmiechem Leszek Jobs.

RED

eprasa.pl 2f05d704a7

CZWARTKOWA „GAZETA OLSZTYŃSKA”

ZOSTAŁA TYGODNIKIEM

MOŻESZ JĄ KUPIĆ PRZEZ 7 DNI W TYGODNIU

OD CZWARTKU DO ŚRODY!

GAZETA OLSZTYŃSKA

4423otbp-a -P

eprasa.pl 2f05d704a7